

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopiesów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 299.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 28 grudnia 1929 r.

Rok XXIII.

Prof. Bartel tworzy rząd

Warszawa, 27. 12. (Telefonem) Profesor Bartel przybył dziś o 8,25 rano do Warszawy i zamieszkał na zamku w przygotowanych dla niego apartamentach. Przez cały dzień prof. Bartel prowadził konferencje związane z utworzeniem nowego rządu. **Ustalenie listy nowego gabinetu spodziewane jest jeszcze dziś późnym wieczorem.** Z listą tą pojedzie profesor Bartel do Spały do Prezydenta Rzplitej. Ogłoszenie nominacji może nastąpić najwcześniej ju-

tro. Powrót Prezydenta Mościckiego spodziewany jest w niedzielę wieczór. **Zaprzysiężenie nowego rządu ma nastąpić w poniedziałek,** poczem profesor Bartel powróci jeszcze raz do Lwowa.

„Przedświt“ — organ frakcji rewolucyjnej P. P. S. — donosi, że **marszałek Piłsudski przyobiecał udział w rządzie premiera Bartla.** Co do innych tek, to zdaniem prof. Bartla, jest „ścisk kandydatów“.

Uspokojenie umysłów i zmiana Konstytucji najpilniejszymi zadaniami nowego rządu.

(PAT) Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ zamieszcza rozmowę swego warszawskiego sprawozdawcy politycznego z prof. Bartlem.

W wywiadzie tym, prof. Bartel, nie tając, iż misja, której się podjął, jest trudna, oświadczył, iż tylko po stworzeniu w odpowiednich warunkach rządu może myśleć o **opanowaniu sytuacji.**

Ustala się opinia, iż rząd p. Bartla będzie **rządem pacyfikacji.** Stosunek prof. Bartla do parlamentu nie zmienił

sie. Prof. Bartel jest **zwolennikiem ustroju parlamentarnego** i zwolennikiem szybkiego załatwienia **zmiany konstytucji,** aby można przystąpić w atmosferze możliwie najkorzystniejszej do załatwienia całego szeregu bieżących spraw państwowych, natury gospodarczej, społecznej i t. d.

Nam się zdaje, że pilniejszą od zmiany Konstytucji sprawą jest **uzdrowienie stosunków gospodarczych w Polsce.**

Zarzuty przeciw Briandowi.

Ustupując Niemcom — poświęca Polskę!

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 12. Niebywałe silne wrażenie w berlińskich kołach politycznych wywołało **wystąpienie posła Bouillon Franklina we francuskiej izbie deputowanych,** który zwalczał politykę lokarneńską, twierdząc iż zagraża ona **bezpieczeństwu granic polskich ze strony Niemiec.** Zwłaszcza słowa Bouillon Franklina skierowane przeciwko berlińskiej konferencji polityków niemieckich i francuskich z obozu katolickiego wywołały na łamach prasy centrowej ostre protesty.

„Germania“ odpierając zarzuty „Echo de Paris“ przeciwko konferencji berlińskiej **broni praelata Ulitzki** przed oskarżeniami Bouillon-Franklina i Pertinaxa, twierdząc, iż **ten nigdy nie uprawiał polityki nienawiści wobec Polski** i że w żądaniach dotyczących wschodu Niemiec w stosunku do Polski był zawsze umiarkowany.

Bouillon-Franklin w przemówieniu swoim podkreślił, iż **Locarno oznaczyło pokój dla Francji** tylko, a nie dla Niemiec, powołując się na przemówienie ks. praelata Kaasa, byłego kanclerza Marksa

oraz prezydenta Rzeszy Hindenburga, prezydenta Reichstagu Loebego i innych.

Dwie tylko możliwości istnieją dzisiaj dla Francji. **Przedewszystkiem nie wolno rządowi francuskiemu ustępować dalej wobec Niemiec,** zwłaszcza w sprawach odszkodowań. Bouillon-Franklin zacytował w tem miejscu **oświadczenie ś. p. marszałka Focha z r. 1926,** iż **opuszczanie Nadrenji w obecnych warunkach jest zbrodnią.**

W dalszym ciągu Bouillon-Franklin odczytał **deklarację księcia Radziwiłła,** w której ten mówi, iż **rząd polski nie uważa Locarna za gwarancję wystarczającą dla granic polskich.**

Briand przerwał mu tutaj słowami: **„Przecież to nie jest rząd polski!“** Bouillon-Franklin z miejsca zareplikował: „Tak, ale przewodniczącym większości prorządowej w Polsce“.

Briand: „Wiem, iż **pewne elementy w Polsce prowadzą działalność, która nie zawsze służy sprawie pokoju.“**

Bouillon-Franklin: Tak, słowa mają większą wagę niż to, co ja powiedziałem?

Herriot popiera projekt Brianda stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 27. 12. Dalszy ciąg debaty politycznej w izbie deputowanych, zapoczątkowanej we wtorek, odbył się mimo świąta w czwartek. Przemawiał **Herriot,** który bronił briandowskiego projektu **Stanów Zjednoczonych Europy.**

Były przewodniczący komisji reparycyjnej Dubois krytykował ostro plan Younga, oświadczając, iż ten nie daje Francji żadnych korzyści.

Na posiedzeniu popołudniowym zabrał głos **minister spraw zagranicznych Briand** i polemizując z zarzutami Bouillon-Franklina i innych przeciwko polityce ustępstwa wobec Niemiec, oświadczył, iż **jedynym sposobem zabezpieczenia na przyszłość wobec Niemiec jest dopuszczenie ich do udziału w przyszłych paktach międzynarodowych.**

„Zapytywano mnie — mówił Briand — **coż pan uczynił w Locarno z Polską?** Odpowiadam: **Do ostatniej chwili broniłem bezpieczeństwa Polski** i obecnie powtarzam twierdzenie, iż uroczyste oświadczenie ze strony Niemiec, zobowią-

zujące rząd niemiecki do niepodejmowania prób w kierunku gwałtownej rewizji granic polsko-niemieckich, jest sukcesem“. W Niemczech pod wpływem polityki przymusu ze strony aliantów wytworzył się nastrój nienawiści, na który polityka francuska musiała odpowiedzieć próbami porozumienia. **Próba utworzenia tej drogi podjęta została w planie Dawesa. Polska, Czechosłowacja i Jugosławia podpisały wspólnie pakt locarneński.** Polski minister spraw zagranicznych wyraźnie oświadczył, iż **Polska nigdy nie będzie stawiała przeszkód w porozumieniu między Francją a Niemcami** i że wprost przeciwnie umowy francusko-niemieckie utrwalające zbliżenie się obu tych państw, Polacy uważają za wzmocnienie bezpieczeństwa swojego. Wysiłki ze strony francuskiej w kierunku zagwarantowania bezpieczeństwa granic polskich, wywodził Briand, spotykają się w Polsce z oceną sprawiedliwą. Briand powołał się w tem miejscu na swoją działalność, zmierzającą do przezwyciężenia trudności, z jakimi połączony był **plebiscyt na Górnym Śląsku.** **Niemą dziś ani jednego Polaka, któryby nie uznawał zasług Francji około plebiscytu.** Z.

Święto narciarzy w Zakopanem.

Odwilż udaremniła skoki.

Zakopane, 26. 12. (Pat.) W drugim dniu świąt Bożego Narodzenia polski związek narciarski obchodził w Zakopanem 10-lecie swego istnienia. O godz. 9 rano odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, w którym wzięły udział rzesze narciarzy w strojach zawodniczych. O godz. 12 odbyły się pierwsze w sezonie konkursy skoków na krowki, organizowane przez sekcję narciarską Polskiego Towarzystwa Tatrzań-

skiego i Sokół. Warunki śnieżne nie nadzwyczajne, z powodu odwilży i wiatru halnego. Uzyskane w tych warunkach wyniki przeszły oczekiwania. Większość naszych czołowych zawodników wykazała duże przygotowanie do rozpoczynającego się sezonu.

Wyniki konkursów: **Czech Bronisław** (Polskie Tow. Tatr.) nota 18,41, skoki 35,49 m., Szostak Karol (P. T. T.) nota 17,29 skoki 42, i 43,50 m., Rozmus Aleksander (Wisła) nota 17,23 skoki 32 i 42 m., Cukier Franciszek (Sokół) nota 16,77, skoki 41 i 44 m. Mietelski Władysław (Wisła) 15,41, skoki 32 i 37 m.

Junjorzy: Marutasz Stanisław (PTT.) nota 17,91; skoki 33 i 44 m., Maruta Aleksander (PTT.) nota 14,44 skoki 29 i 37 m. Startowało 21 zawodników.

Wyróżnili się Bronisław Czech i młodszy Stanisław Marutasz. Rozmus przy skoku 39 m. po wylądowaniu najechał na wystający z pod śniegu kamień, upadł i dotkliwie poranił sobie czoło, nie naruszając na szczęście kości.

Pożar w Białym Domu w Waszyngtonie.

(Własna służba teleg. „Dz. Bydg.“)

Z Waszyngtonu donoszą, iż w nocy wigilijnej wybuchł wielki pożar w jednym ze skrzydeł bocznych Białego Domu zamieszkałym przez **prezydenta Hoovera.** Ofiarą płomieni padła kancelarja prezydenta, a w niej bardzo ważne dokumenty państwowe. Prezydent, który w chwili wybuchu pożaru siedział wraz z rodziną i zaproszoną działką przy stole wigilijnym, zachował zimną krew i wpływał uspokajająco na obecnych oraz podawał zlecenia dla ratowania cennych zabytków i dokumentów. Z.

Bolszewicy pracowali w świąta!

Moskwa, 26. 12. (PAT) Poraz pierwszy świąta Bożego Narodzenia były obchodzone w Sowietach jako dzień pracy, w czasie których stosownie do systemu 5-dniowego tygodnia pracy, pracowało $\frac{4}{5}$ ogólnej liczby robotników, zaś $\frac{1}{5}$ korzystała ze zwykłego odpoczynku. Z inicjatywy szerokich mas robotników dzień 25 grudnia uznany został za „drugi dzień uprzemysłowienia kraju“. Robotnicy większości zakładów przekazali zarobek z tego dnia na rzecz funduszu uprzemysłowienia kraju.

Faszyści nieprzychylni Akcji Katolickiej.

Rzym, 26. 12. (PAT) Duże wrażenie wywołało tu przemówienie Ojca św. do kolegium kardynalskiego w odpowiedzi na życzenia świąteczne i noworoczne. Ojciec św. raz jeszcze podkreślił w swoim przemówieniu **znaczenie porozumienia z Kwirynalem,** mówiąc, że wizyta pary królewskiej sprawiła mu nie tylko zadowolenie, lecz **żywą radość.** Wyrażając zadowolenie z zawarcia paktu, Papież nie może równocześnie pominąć milczeniem zjawiska, które wprowadza **rozdzwiek** do powstałej harmonji. Chodzi tu o stosunek do **Azjone Cattolica** (Akcji katolickiej) pomawiania o działalność polityczną, podczas gdy jak Papieżowi wiadomo, Azjone stosuje się do jego wskazań, zachowując charakter apolityczny. Tymczasem wbrew konkordatowi Azjone jest

traktowane nietolerancyjnie. Oczerniając Azjone, pomawianiem o tendencje polityczne, uwłacza się tem samem Papieżowi.

Dalej Ojciec św. wyraził **ubolewanie nad sytuacją prasy katolickiej,** traktowanej wrogo, podczas gdy tolerowane są publikacje, skierowane przeciw Stolicy Apostolskiej oraz Papieżowi. Zapowiada się zatem wznoszenie pomników, przeczących duchowi paktów, zawartych w Rzymie, w tym Rzymie, który stosownie do układu zachowuje charakter **miasta świętego,** który pozostanie zawsze naszym Rzymem i naszą djecezją. Naszym Rzymem istotnie w głębszym tego słowa znaczeniu.

Faszystowskie pisma przemówienia powyższego nie drukują.

„Perskie oko“ do Sowietów.

Paryż, 26. 12. (Pat) W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagr. deputowany **Cachin (komunista)** wyraził zdanie, że sytuacja gospodarcza Rosji sowieckiej bynajmniej nie jest rozpaczliwa i że produkcja w Sowietach bardzo znacznie wzrosła.

Na wywody Cachina odpowiedział Herriot, zaznaczając, że **Sowiety stały się terenem niesłychanych niepokojów i agitacji.** Po wsiach dopuszczano się grabieży i wciąż się dokonuje **rozstrzelania.** Mówca widział ostatnio listę **235 osób rozstrzelanych.** Mimo to Herriot przyznaje, że Sowiety nie są całkowicie odpowiedzialne za swe odosobnienie, jednakże, gdyby chciały one okazać tyle dobrej woli co Francja, ich sytuacja gospodarcza byłaby niewątpliwie lepszą.

Grabski — Kwiatkowski.

W polemice Grabski—Kwiatkowski, o której krótko pisaliśmy, b. minister skarbu Wł. Grabski wystąpił niepotrzebnie z repliką, która nic nowego do sprawy nie wniosła, a potwierdziła tylko to, co p. Grabskiemu zawsze zarzucano. Jak wiadomo, polemika toczy się o to, czy za rządów p. Grabskiego pewni posłowie „ssali“ skarb państwa, gdy p. G. ich po-

mocy politycznej potrzebował. Stare to i znane rzeczy i p. G. niema co się bronić.

Ponownie odpowiada mu p. minister Kwiatkowski. Tym razem spór ograniczył do osoby p. Korfanteo, którego „ciekawą“ rolę w sprawie Chorzowa oświadczył. Najrozsądniej byłoby ogłosić wszystkie nazwiska i sumy, jakie przez ręce posłów przeszły.

„Terapia“ prof. Bartla.

Prof. Bartel oświadczył przedstawicielowi „Il. Kurj. Codz.“, że nadal jest zwolennikiem terapii (leczenia bez operacji), a przeciwny zabiegom chirurgicznym (operacyjnym).

Z dalszych wywodów wynika, że

prof. Bartel wierzy w konieczność i powodzenie akcji, która zmierza do uspokojenia umysłów oraz do współpracy rządu z Sejmem, której zwolennikiem p. Bartel zawsze był.

Pan „dyrektor“ i magazynier monopoli w Jarocinie już pod kluczem.

Uniewinnienia „dyrektora“. — Aresztowanie. — Krwawy więzień. — Sprawiedliwość zwyciężyła.

„Nowy Kurjer“ donosi z Jarocina:

Tut. policja aresztowała z nakazu władz sądowych, wszystkich obwinionych o nadużycia w składach monopoli wódczanego w osobach: kierownika Witolda Roszkowskiego, Stanisława Jasińskiego magazyniera, robotników Pawła Kleszcza i Jana Joachimiaka, odstawiając ich do tutejszego więzienia sądu grodzkiego.

Więźniowie w śledztwie zostali przez p. sędziego przesłuchani, poczem zwolniono z aresztu robotników, Kleszcza i Joachimiaka, natomiast zatrzymano na czas bezterminowy, głównych spraw-

ców Roszkowskiego i Jasińskiego pod kluczem w więzieniu.

W kwadrans przed aresztowaniem przyszedł były kierownik Roszkowski do naszego korespondenta jarocińskiego, domagając się odwołania zarzutów stawianych mu w artykułach. Korespondent zgodził się na „wyjaśnienie“, a nie „odwołanie“ za dowodem prawdy, przedłożonym z potwierdzeniem władz śledczych.

Roszkowski oświadczył gotowość dostarczenia takiego dokumentu, aż tu nagle został po kilku minutach aresztowany.

Katastrofa motocyklowa pod Poznaniem.

Z Poznania donoszą: W pobliżu Ławicy wydarzyła się katastrofa motocyklowa, której ofiarą padł 27-letni Roman Nowicki.

W okolicy Ławicy nagle zderzył się z wozem, wskutek czego odniósł cięż-

kie okaleczenia na całej głowie i twarzy.

Nowicki zaopiekowali się żołnierze 3 pułku lotniczego, którzy wezwali następnie pomocy Pogotowia Ratunkowego.

Głośna sprawa „Surofosfatu“ w ręku prokuratora.

Z Poznania donoszą: Znana już ogólnie sprawa firmy „Surofosfat“ jest w dalszym ciągu przedmiotem dochodzeń ze strony władz sądowych. Pomiedzy poszkodowanymi znajdują się osoby znane w świecie finansowym m. in. pp. hr. Mycielski, Lossow, Targowski, ks. Radziwiłł i inni, nic więc dziwnego, że opinia publiczna z napięciem czeka na wytoczenie sprawy przed forum sądowe.

Sprawa przewleka się wobec zacho-

dzącej konieczności zbadania ksiąg i wydania ekspertyzy przez prof. Marciniaka w miejsce zmarłego eksperta ś. p. Freissa. Zarząd upadłej firmy stanowili pp. Wacław Wrześniewicz, dyrektor Banku i konsul honorowy Rzeczypospolitej Peruwiańskiej, Tadeusz Bronisław Mikołajczak, przemysłowiec („Tabromik“), dr. Władysław Łabędziński i inżynier Stanisław Marcinkowski, którzy nadal pozostają na wolnej stopie.

Znów nadużycia w Kasie Chorych.

Popelnili je naturalnie socjaliści.

Koło, 27. 12.

Władze policyjne w Kole z polecenia prokuratora aresztowały dyrektora zarządu Kasy Chorych w Kole, Władysława Kosmalskiego, kierownika tejże kasy Stanisława Sierocińskiego oraz referenta Jana Raduckiego. Wszyscy aresztowani są członkami PPS C. K. W. stanęli pod zarzutem fałszerstw dokonanych przy wyborach do rady kasy na powiat kolski, oraz fałszerstw, których dopuszczali się systematycznie w rachunkach kasowych.

Wstępne dochodzenie wykazało, że ci członkowie zarządu Kasy Chorych w Kole narazili kasę na poważne straty pieniężne, których chwilowo dokładnie nie ustalono.

Wszyscy działacze przekazani zostali do dyspozycji władz sądowych.

Aresztowanie wywołało silne wrażenie wśród mieszkańców Koła.

Władze sądowe po zapoznaniu się z całokształtem sprawy, zastosowały wobec aresztowanych jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt.

Pojednanie dworu włoskiego z Watykanem.

Citta del Vaticano, 26. 12. (PAT) Sekretarz stanu kardynał Gaspari rewizytował dziś w Kwirynale księcia i księżnę d'Aosta, księcia Spoletto, hrabię Turynu i księcia Abruzzów. Na dzisiejszym rannem przyjęciu książę d'Aosta ofiarował Ojcu św. miniaturowy ołtarzyk złoty, wysadzany cennymi kamieniami z dwoma miniaturowymi przedstawicielami narodzenia Chrystusa. Ojciec św. ofiarował księżnej różaniec złoty, zaś księżce medal jubileuszowy.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 26. 12. (PAT) W dn. 23 b. m. poseł szwedzki w Warszawie i minister pełnomocny Ankaršvård wręczył p. ministrowi przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiemu wielki krzyż gwiazdy polarnej oraz podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. dr. Doleżałowi komandorjum gwiazdy polarnej I. klasy z gwiazdą.

Lwów, 26. 12. (PAT) Powołany przez p. Prezydenta Rzplitej do tworzenia nowego gabinetu p. prof. Kazimierz Bartel wyjechał dziś ze Lwowa do Warszawy około godz. 11 wieczorem.

Bankructwo banku w Belgii.

(Własna służba telegr. „Dz. Bydg.“)

Z Brukseli donoszą: Z powodu bankructwa banku Chausoir w Leodjum zgłosił swoją dymisję belgijski minister kolonii Tschoffe, członek rady nadzorczej tego banku, jeden z najwybitniejszych polityków belgijskich.

Samolot włoski zatonął.

(PAT) W pobliżu wybrzeża tureckiego wpadł w morze włoski hydroplan pocztowy. Wskutek silnej burzy nikogo z pięciu ludzi, znajdujących się w samolocie nie udało się uratować. Samolot zginął w falach.

Nowy hymn austriacki.

Na ostatniej radzie ministrów w Wiedniu zapadła uchwała, że na przyszłość hymnem państwowym ma być hymn austriackiego poety Ottokara Kernstocka, zaczynający się od słów „Sei gesegnet ohne Ende“, grany na melodję da-

wnego hymnu cesarskiego „Gott erhalte“. Dotychczas grano przy wszelkich uroczystościach od czasu przewrotu hymn socjalistycznego posła Rennera z muzyką Kinzla.

Górnicy angielscy i sport.

Górnicy z Walii zwrócili się do zarządu kopalni z propozycją przedłużenia dnia roboczego, w ciągu pięciu dni tygodnia, aby tylko mieć wolną sobotę.

Ta poważna reforma socjalna, została spowodowana nie względami walki klasowej, a prosto sportem. Górnicy chcą oglądać mecze piłkarskie, które w Anglii są rozgrywane wyłącznie w soboty.

Giągnięcie loterii na cele dobroczynne.

Generalna dykcja Loterii Państwowej w Warszawie zawiadamia, że główne wygrane 15-tej Loterii Państwowej na cele dobroczynne padły na następujące numery:

30.000 zł — nr. 38,863.

15.000 zł — 15,375 i 47,307.

5.000 zł — nr. 11,475, 25,877 i 26,793.

Zebrań Koła Chrześc. Dem. na Szvederowie.

odbędzie się w sobotę dnia 28 bm, wieczorem o godz. 7-ej w salce p. Kołodzieja, ul. Ugory (róg Konopnej).

Referat wygłosi jeden z panów redaktorów „Dz. Bydg.“.

Na zebranie to winni się stawić wszyscy członkowie korzystający z ulgowego abonamentu „Dziennika Bydgoskiego“.

Goście i sympatycy mile widziani.

Zebrań zarządu o godzinie 6½.

Zarząd.

Jak wydobyto nosorożca w Staruni?

Pierwsze znaleziska szczątków mamuta i nosorożca w szybie wosku ziemnego w Staruni, pod Stanisławowem, który od tego czasu nosi nazwę „szybu mamuta“, datują się z października roku 1907. Już wtenczas na wieść o znalezieniu w tym szybie szkieletu mamuta, pierwsza Akademia Umiejętności wysłała tam z ramienia swej Komisji Fizjograficznej w dniu 15 października dra K. Wójcika do celu zbadania istoty tego znaleziska. Szkielet tego mamuta, niestety niekompletny, jak też znaleziony później nieco w tym samym szybie łeb nosorożca wraz z przednią lewą nogą i płatem skóry długości 2,5 m. z lewego boku tego zwierzęcia znalazły się dzięki darowi ówczesnego właściciela kopalni wosku ziemnego, J. Campego w Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie. Wyniki zaś gruntownego opracowania tych szczątków ogłoszone zostały w osobnym obszernym i pięknym wydawnictwie tegoż muzeum.

W roku bieżącym Polska Akademia Umiejętności zdając sobie dobrze sprawę z doniosłości znalezisk w Staruni dla poznania fauny i flory oraz warunków życiowych, istniejących w okresie dyluwialnym, przedłożyła Zarządowi funduszu Kultury Narodowej, jako jeden z ważnych postulatów rozpoczęcie dalszych poszukiwań w Staruni. Zarząd tego funduszu, reprezentowany przez p. Stanisława Michalskiego, przychylił się do tego wniosku i wyasygnował kwotę, umożliwiającą te poszukiwania. W tym celu zawarła P. A. U. z obecnym właścicielem terenu p. M. Lautmannem ze Stanisławowa, który po obywatelsku pozwolił na poszukiwania naukowe na tym terenie, kontrakt i powierzyła mu zorganizowanie pracy oczyszczenia starego szybu „Mamut“, wykopania w pobliżu nowego szybu, a następnie przeprowadzenia 50 metrów chodnika w warstwie dyluwialnej, mniej więcej w głębokości 13 m. Dla należytej ochrony ewentualnych znalezisk, wysłała Akademia do Staruni na stały pobyt tamże przez okres 6-ciu

miesięcy p. E. Panowa, kustosa działu geologicznego P. A. U. Poszukiwania te dostarczyły interesujących szczegółów, rzucających nieco inne światło na znalezisko z roku 1907, zgromadziły wiele cennego materiału, na podstawie którego odtworzyć będzie można dokładny obraz stosunków, jakie istniały tu w epoce dyluwialnej, poznać florę i faunę tego tak ważnego okresu, wreszcie pod koniec października uwiecznione zostały bezcennym znaleziskiem w całości zachowanemu, mięśniami i skórą odkrytego okazu nosorożca.

Delegaci Akademii, zbadawszy dokładnie na miejscu to nadzwyczaj dla nauki cenne i rzadkie znalezisko, postarali się przede wszystkim o odpowiednie zabezpieczenie na miejscu okazu nosorożca, ponieważ schodzenie do ciasnego, starego szybu, w którym obficie nagromadziły się gazy odorujące, a ściany przepojone są ropą, groziło chętnym, którzyby pragnęli oglądać znaleziony okaz jeszcze w szybie, na głębokości 12,5 m. w bocznym chodniku, licznymi niebezpieczeństwami. Praca wydobywania nosorożca z szybu nie była jednak łatwą, gdyż okazy tak znacznych rozmiarów nie można było wykonać przez wąski szyb. I tu z ofiarną pomocą pospieszyło wojsko, które podjęło ciężką pracę wykopania szybu o rozmiarach 4x4 m., a głębokości 13 m. dla dostania się do nosorożca i wydobywania okazu w stanie nieuszkodzonym.

Pracy tej dokonano umiejętnie i szybko, tak, że 17 bm. mogło się już odbyć wydostanie przez wojsko nosorożca z głębi szybu. Moment wydobywania nosorożca z czeluści szybu utrwalony został na filmie.

Okaz nosorożca został tymczasem pomieszczony w osobnej, znacznym kosztem ten cel przez Zarząd Akademii urządzonej pracowni w Krakowie, gdzie zdejmie się z niego skórę w celu wypchania okazu. Wszystkie części ciała powierzone zostaną do opracowania specjalistom, a wreszcie wydostanie się i zmontuje osobno szkielet. Okaz ten jest unikatem nie tylko już z tego powodu, że nigdzie niema nosorożca, ani innego okazu kopalnego zwierzęcia w całości z mięsem i skórą zachowanego, lecz także dlatego, że żadne muzeum nie może się pochlubić posiadaniem nawet szkieletu nosorożca dyluwialnego, zachowanego w całości.



CHRONMY DZIECI
PRZED GRUŻLICĄ



Dr. B. Zakliński

Zadania P. C. K.

Pośród wielkiej ilości stowarzyszeń społecznych, jedynie Polski Czerwony Krzyż ma zadanie swoje określone dekretem P. Prezydenta Rzeczypospolitej, z dn. 1 września 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 688) i na mocy tego dekretu został opracowany statut stowarzyszenia „Polski Czerwony Krzyż”, zatwierdzony przez p. ministra spraw wewnętrznych. Dążeniem „Polskiego Czerwonego Krzyża” jest wywiązać się odpowiednio z przyjętych na siebie obowiązków w stosunku do państwa i społeczeństwa. Niestety, społeczeństwo nasze przeważnie nie zdaje sobie sprawy z konieczności istnienia tej instytucji i z powagi zadań, do spełnienia których dekretem P. Prezydenta została wybrana.

Pojęcie o „Czerwonym Krzyżu” jest do tychczas związane z pojęciem wojny i nieraz spotyka się zdanie, że podczas pokoju instytucja ta nie ma poważniejszych zadań do spełnienia. Jest to punkt widzenia zupełnie błędny. Aby „Czerwony Krzyż” mógł spełnić swoje zadania podczas wojny, musi się do nich bardzo przygotowywać w czasie pokoju, a zakres pracy jego jest tak duży, że poza przygotowaniem się do wojny w czasie pokoju znajduje olbrzymie pole pracy.

Zadania P. C. K., wypływające z dekretu P. Prezydenta oraz ze statutu stowarzyszenia, można zasadniczo ująć w następujący sposób:

1. Przygotowanie kadr wyszkolonego ochotniczego personelu sanitarnego, zarówno żeńskiego, jak i męskiego;

a) szkolenie i organizowanie drużyn ratowniczych, które mają na celu niesienie pomocy w każdej chwili tak w czasie wojny, jak w czasie pokoju, podczas wszelkich możliwych katastrof żywiołowych, epidemii, wypadków nieszczęśliwych i t. p.

b) organizacja i wyszkolenie siostr zawodowych P. C. K. i siostr pogotowia sanitarnego.

W czasie wojny wielki i zbawczy wpływ na psychikę żołnierza ma świadomość, że w razie uszkodzenia, dana mu będzie prawdziwie samarytańska troskliwa a fachowa opieka siostry-pielęgniarki. Aby opieka ta mogła być naprawdę dana, muszą być odpowiednio przygotowane kadry siostr-pielęgniarek.

2. Przygotowanie zapasów materiałów i sprzętu sanitarnego.

a) w tym celu przygotowuje się sekcje szpitali polowych, aby tak w czasie wojny, jak i w razie nieszczęść i katastrof, w każdej chwili gotowe były do niesienia pomocy

i przyjęcia na leczenie chorych i uszkodzonych;

b) dużą rolę w pogotowiu sanitarnym P. C. K. odgrywają stacje sanitarno-odżywcze. Stacje te zorganizowane w czasie pokoju mają bardzo duże pole działania. W razie klęsk epidemii i t. p. dożywają one, a czasem i zapewniają dach nad głową ludności cywilnej, dotkniętej klęską, otaczając ją jednocześnie opieką sanitarną, zapobiegając w ten sposób szerzeniu się epidemii, które zwykle kroczą w ślad za wszystkimi katastrofami żywiołowymi;

c) przy bardzo złych drogach, przewiezienie chorego do najbliższego miasta czy miasteczka, natrafia nieraz na bardzo wielkie trudności — i temu zaradzić pragnie Polski Czerwony Krzyż, tworząc kolumny środków transportowych sanitarnych;

d) kolumny dezynfekcyjno-kąpielowe są już organizowane i na kresach, gdzie już funkcjonują, cieszą się wielką frekwencją, podnosząc w ten sposób stan zdrowotny. Kwestja higieny jest kwestją dotychczas niedocenioną, a szczególnie w czasie wojny chemicznej zagadnienie to nabiera specjalnej doniosłości, gdyż mając do dyspozycji kolumny dezynfekcyjno-kąpielowe, można w bardzo dużej mierze uniknąć strasznych skutków gazów bojowych.

Polski Czerwony Krzyż pomny swych społecznych zadań wobec polskiego morza, nie zaniedbywa otoczyć swą opieką i pomocą marynarki polskiej, tworząc w domu „Marynarza Polskiego” punkt sanitarno-odżywczy ze świetlicą oraz organizując pomoc ratunkową dla kąpiących się w morzu.

W dziedzinie opieki i higieny społecznej współpracuje „Polski Czerwony Krzyż” z instytucjami opieki społecznej dla krzewienia

zasad higieny wśród społeczeństwa, zasad opieki nad matką i dzieckiem.

Możemy stwierdzić, że pomoc czynników rządowych daje owocne wyniki i nie wątpimy, że rząd widząc realną pracę stowarzyszenia, nie będzie szczędził i w przyszłości jak najdalej idącej opieki i pomocy.

Sądźmy jednak zarazem, że wszyscy obywatel państwa zechcą zrozumieć cele i zadania P. C. K. i ocenić, że przyczyniając się do spełnienia tych celów, dążą do zapewnienia całemu społeczeństwu należycie

zorganizowanego — sprawnego aparatu „Pogotowia sanitarnego”.

Przedewszystkiem jednak prosimy, by społeczeństwo w ocenie realnego programu P. C. K. zechciało darzyć zamierzenia Stowarzyszenia swym pełnym zaufaniem, gdyż wzniosła hasła humanitarnej pracy Polskiego Czerwonego Krzyża mogą się tylko urzeczywistnić w atmosferze wzajemnego zaufania i zrozumienia się.

(„Polski Czerwony Krzyż”).

Młodość.

„Młodości! Ty nad poziomy wylatuj”. Temi słowami rozpoczął znaną wszystkim „Ode do młodości” wieszcz nasz, chcąc dać wyraz potęgi uczucia, potęgi czynu, jaką młodość włada.

Słowa te przez długie lata były drogowskazem, bodźcem do pracy i czynu, zarzewiem, rozniecającym w młodym pokoleniu płomień zapału i siły moralnej.

Były — dziś jednak straciły jakby na swej wartości i sile, zbladły, zatraciły swój fascynujący urok, są jakoś mało aktualne, mało zgodne z epoką i duchem czasu. Są one może zbyt proste, zbyt jędrne dla pojęć dzisiejszych.

Modernistyczny „But w butonierce” lub „Nóż w brzuchu” zdystansował tę dawną poezję.

Bynajmniej nie jest to twierdzenie zbyt pesymistyczne, jest to fakt, smutny, lecz rzucający się w oczy, że młodość zanika.

Ta młodość w pełnym tego słowa

znaczeniu, młodość szczerą, a czystą, wesolą, a zapalną, beztroską, a do czynu i poświęceń skora. Coraz mniej i mniej widzimy wśród nas tej młodości, zastępuje ją niedorobłość. Zblazowana, przedwcześnie przeżyta i uświadomiona niedorobłość.

Bezgrzeszne lata, ten cudny okres w życiu ludzkim, realistycznie, a dziwnie życiowo i pięknie przedstawiony przez Makuszyńskiego, powoli skracać się poczynają. A szkoda — lata te, dla kogoś, kto je młodym sercem i młodą duszą przeżywał, zostają na całe życie wspomnieniem jasnym i niezatartym.

Bez troski humor młodzieńczych lat, zastąpiony jest dziś przez wybryki humoru sztucznego, często złośliwego, a nawet szkodliwego.

Nuda, poza, cynizm i spleen są dziś tak często spotykany objawami u młodzieniaszków, że strach bierze pomyśleć, jaka przyszłość czeka to pokolenie powojenne.

Życie, jako srogi nauczyciel doświadczenia, samo przez się obdiera powoli swych uczniów ze złud i idealizmu. Z biegiem lat stajemy się coraz bardziej materialistycznymi, bardziej realnymi, lecz wspomnienie tych lat młodzieńczych, wspomnienie czasów, kiedy na świat patrzyło się przez szkiełka różowe, a w sercu piastowało się zapał, radość życia i ideały, chroni od upadku ducha pod brzemieniem życia.

Przedwczesny realizm, brak radości życia, zanik ideałów, jaki daje się zauważyć u młodzieży dzisiejszej ma swe podłoże w dwóch czynnikach, wywierających wpływ na życie obecne.

Pierwszym czynnikiem, niezależnym od nas, to ogólnie ciężka sytuacja finansowa, która od najwcześniejszych lat uczy dziecko patrzeć na życie trzeźwo i materialnie, uczy patrzeć nie nie, jako na ciągłą walkę o byt, w której pieniądź zwycięża.

Drugim czynnikiem, wypaczającym duszę młodą, to zanik tradycji domo-

Ameryka zamknęła Niemcom kredyt



bo Niemiec do mieszka amerykańskiego za głęboko nos wsadzał.

Sintair i Steeman.

33

Trzynaste uderzenie północy.

(Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy.)

Drogi przyjacielu! Alanoy dał poznać po sobie, że nie boi się wcale, przeciwnie.

Pójdzie więc pan na ulicę Zielonego Strzelca i spyta pan panią Meriadec — oczywiście możliwie najogólniej — czy od dnia tragedji nie miała wiadomości o zbrodniarzu... przypuszczalnym, Wyczucie, takt, drogi panie Alanoy! Powierzam panu poufną misję.

Alanoy był bardzo dumny. Wyciągnął z kieszeni olbrzymią czerwoną chustkę i wytarł nos tym sztandarem. Potem wstał, podszedł pewnym krokiem do wieszaka, zdjął palto, włożył je z energią, chwycił parasol w jedną rękę, kapelusz w drugą i skłonił się głęboko panu Debourg.

— Hieronimie, jakiś ty czerwony! — zawołała żona, gdy wrócił do domu.

Alanoy roześmiał się, wzruszył ramionami z dystynkcją i zrobił tak tajemniczą minę, że żona natychmiast pomyślała o podarunku, który prawdopodobnie przyniosł jej z miasta.

— Moja kochana — rzekł Alanoy z powagą — przygotuj mi szalik i laskę. Wychodzę wieczorem.

— Wychodzisz wieczorem! — zawołała pani Alanoy przerażona — na takie zimno! Zwarjowałeś chyba!

— Wychodzę wieczorem — powtórzył Alanoy spokojnie.

— Co za koncept?

— Pst! poufna misja!

Pani Alanoy spojrzała na męża z niedowierzaniem. Jego czerwona twarz nie budziła w niej zaufania. Czyżby Hieronim sprzeniewierzył się swoim zwyczajom i szedł znowu na partyjkę brydża, która się odbywa tylko w sobotę.

Pisarz wyprawał tylko ją z błędu.

— Pan Debourg — rzekł — powierzył mi poufną misję i delikatną. Mówił do mnie „drogi przyjacielu”, więc nie mogłem mu odmówić. Wybacz mi, muszę być dyskretny. Poufna misja.

Pani Alanoy w ciągu pięciu minut podała kolację. Trochę była niespokojna, ale nadarabiała minę. Przyniosła mężowi szalik i laskę. Sama otuliła się ciepło i odprowadziła go do drzwi, dając jeszcze tysiące poleceń.

— Dobranoc, kochanie — rzekł Alanoy tonem protekcyjnym — nie czekaj na mnie i połóż się. Śpij dobrze!

I pisarz znikł na schodach.

Tramwaj zawiózł go na ulicę Zielonego Strzelca. Alanoy z duszą na ramieniu szedł wzdłuż ulicy. Wysokie drzewa trzeszczały i jęczały, kołysane wichurą. Wobec nich Alanoy czuł się bezsilny i maleńki. Poszedł szybciej. Na niebie ciężkie chmury naprzemian zasłaniały i odsłaniały księżyc.

Pisarz doszedł wreszcie do furki. Zadzwoił. Franciszk otworzył mu drzwi. Służący poznał go od razu i wpuścił natychmiast.

— Ach, to pan! — zawołał. — Dzieją się tu straszne rzeczy!

— Co takiego? — pytał Alanoy, któremu przerażona twarz Franciszka bynajmniej nie dodawała odwagi.

— Gdyby nie chodziło mi o panią, która jest bardzo nieszczęśliwa, niech mi pan wierzy, dawno już podziękowałbym za służbę.

— Co się dzieje?

— Wczoraj wieczorem zostawiłem w śpiżarni duży kawał pieczeni, a dziś znalazłem tylko 200 gramów. Co pan o tem myśli?

— Myślę, mój Boże, że trzeba jak najprędzej kupić pułapkę.

— Ale przecież szczyry nie używają noża do krajania mięsa.

— Jaktó, jest i nóż w tej historii?

— Tak, proszę pana, jest nóż.

— Hm, hm.

— A chleb znika jak zaczarowany.

— Ach, chleb...

— ...znika tak samo jak mięso.

— Och!

— A okna, okna otwierają się same szeroko.

— Okna... mówicie?

— I drzwi trzaskają.....

— Drzwi? Do djabła!

— Proszę pana, niech pan nie wspomina djabła. Jeszcze się zjawi.

— No, przyjacielu, tylko bez takich żartów.

— Pan się śmieje?

— Broń Boże!

— Ma pan rację, bo djabeł...

— Dja... djabeł! — jękał się Alanoy, który zaczął dzwonić zębami.

— ...widziałem go dziś rano.

— Wy?

Pisarz poczuł nagle, że musi usiąść. Upadł na fotel, zaciskając mocno ręce.

Złamany wrażeniami, drżący przy najmniejszym hałasie, Franciszek zapominał o konwenansach i usiadł także.

— Opowiem panu jak było. Dziś rano zeszedłem do spiżarni. Usłyszałem jakiś lekki szmer przy okienku. Odwróciłem głowę i zobaczyłem przylepioną do szyby twarz.

— Twarz?

— ...straszna, żółta jak cytryna, z czerwonymi oczami, jakgdyby wypłakały wszystkie lzy świata, i wykrzywionymi strasznie ustami.

— Straszny żart, wstrętny, ośmielam się powiedzieć.

— To nie żart, przysięgam panu. To był djabeł we własnej osobie. A do wód...

— Do... wód?

— ...że djabeł przybrał rysy zmarłego, pana Valby'go.

— V...Val...by... Tu? Też? Zdaje mi się, że lepiej będzie, jeśli odwiedzę panią Meriadec kiedy indziej, musi być bardzo zmęczona... Przyjdę jutro.

— Pan! Trzasnęły drzwi.

Obaj mężczyźni skoczyli na równe nogi. W tej samej chwili zgasy światła. „Coś” dotknęło pisarza.

— Proszę mnie nie dotykać! — ryknął Alanoy. — Proszę mnie nie ruszać, bo zabiję. Mam w ręce grubą laskę.

„Coś” oddaliło się.

Trzęsąc się jak w febrze, Alanoy przewrócił taburet.

„Coś” znów dotknęło pisarza, który podniósł momentalnie laskę, opuścił ją i huknął nią Franciszka, nie zdając sobie sprawy, z tego, co uczynił. Potknął się o jakieś ciało, przeskoczył je.

Nowe dotknięcie. Nowe uderzenie laską. Wazonik porcelanowy spadł, rozbryzgując się na drobne kawałeczki. Krzesło upadło na podłogę.

Rozległ się jakiś głos.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wych, zastąpionych dziś przez żądze użycia i zabawy, jak również ogólna demoralizacja i rozluźnienie obyczajów.

Jakiej strawy duchowej dostarczamy naszej młodzieży? Czemu kształcimy jej charakter, jak uczymy tę przyszłość narodu naszego, przyszłych obywateli obywatelskich i ludzkich?

Na umysł dziecka, na bujną wyobraźnię jego oddziałuje i swój wpływ wywiera wszystko, z czym się ono styka. Tak więc poza godzinami spędzonymi w szkole, działają rozmowy, toczące przez starszych, ich sposób życia, działa ulica, książki, działają przyjemności i rozrywki, jakich dziecko samo używa, lub na jakie patrzy.

Niestety nic z tego z czym dzieci i młodzież dzisiejsza styka się i obcuje, nie może wpłynąć dodatnio na cechy młodości właściwe, a dające w późniejszym życiu siły moralne.

Atmosfera, w jakiej młodzież żyje, nie sprzyja do wybitcia jej ducha nad poziomy, przeciwnie, nagina młodzieńczą duszę do mdłej banalności, przyziemnych dążeń i częściej bezmyślności.

Literatura i filmy, te rozrywki najbardziej przystępne, w przeważnej części działają demoralizująco na młodzież, a wpływ ogniska domowego nie neutralizuje tych prądów, gdyż tych ognisk domowych jest coraz mniej.

Wszak młodzież — to przyszłość nasza, na jej życie i w walorach moralnych budujemy nadzieje lepszego jutra.

Młodość ma swoje prawa i swe obowiązki, kultywując w młodzieży cechy młodzieńcze, a chroniąc ją przed przedwczesną dojrzałością i przeżyciem, wychowamy zdrowe moralnie pokolenie, dając tem samem rękojmię rozwoju narodu i jego świetnej przyszłości.

L. K.

Szkoły powszechnie na otwartem powietrzu.

Ministerstwo W. R. i O. P. rozesłało do Kuratorjum Okręgowych Szkolnych następujący komunikat: „Ze względu na konieczność podniesienia stanu zdrowotnego dzieci miejskich w wieku szkolnym, wśród których, zwłaszcza w wielkich miastach, szerzy się w sposób zagrażający gruźlica, Ministerstwo uważa za celowe rozpoczęcie prac nad zbadaniem możliwości zorganizowania w większych miastach szkół powszechnych podmiejskich na otwartem powietrzu, przeznaczonych przede wszystkim dla dzieci, skłonnych do gruźlicy lub znajdujących się w pierwszym, niezaraźliwym okresie tej choroby. Ten typ szkół począł się już rozpowszechniać w większych ośrodkach miejskich Europy i dał bardzo dodatnie wyniki. W związku z tem zechce Kuratorjum zbadać w porozumieniu z odpowiednimi instytucjami samorządowymi, czy i w jakich miastach Okręgu możliwe byłoby uruchomienie szkół omawianego typu. Ministerstwo uważa za wskazane zwrócenie uwagi przede wszystkim na następujące miasta: Warszawa, Białystok, Łódź, Katowice, Królewska Huta, Lwów, Kraków, Częstochowa, Poznań, Wilno, Lublin, Równo. Ministerstwo oczekuje w tej sprawie sprawozdania Kuratorjum (Urzędu Wojewódzkiego) z dołączeniem konkretnych wniosków”.

PROGRAM RADJOFONICZNY. SOBOTA, 28 GRUDNIA.

Warszawa, 12,05: Gramofony. 16,15: Gramofony. 17,15: Skrzynka pocztowa. 17,45: Słuchowisko dla dzieci z Wilna „Jasiek Znajda”. 19,10: Giełda rolnicza. 19,25: Gramofony. 20,15: Feljton „Krach w Nowym Yorku”, wygł. dr. Szarlitt. 20,30: Koncert wieczorny. 22,00: Feljton p. t. „Scibor Marchocki, król Minkowic”, wygł. St. Czosnowski. 23,00: Muzyka taneczna z hotelu Bristol. 19,00: Praga, „Don Juan”, opera Mozarta. 19,30: Brno, „Orfeusz w Piekło”, op. Offenbacha.



ODPOWIEDZI REDAKCJI

Bol. Szymański. W sprawie wiadomej prosimy przybyć osobiście do naszej redakcji w godzinach urzędowych.

Rob. Schiller — Solec Kujawski. Przyjeliśmy prośbę Pańską do wiadomości.

Podział Warszawy na dzielnice.

Rozrastająca się coraz bardziej wzdłuż i wszerz stolica, zaczyna nabierać coraz bardziej charakteru miasta zachodnio-europejskiego zaczyna coraz bardziej zbliżać się do siostrzyc swoich, stolic wielkich państw Europy. Oczywiście są liczne wady i usterki zarówno w administracji, jak i w urządzeniu naszego miasta, były one jednak nieuniknione, a wywołane zostały specyficznymi warunkami przed wojną i w czasie wojny, kiedy Warszawa normalnie rozwijać się nie mogła.

Między innymi posunięciami, zmierzającymi do dalszego porządkowania miasta, istnieje omawiany już od dłuższego czasu projekt podziału Warszawy na dzielnice, co w pierwszym rzędzie wpłynęłoby na znaczne usprawnienie ruchu pocztowego.

Jak dotąd bowiem cała, nadchodząca do Warszawy korespondencja segregowana jest w jednym urzędzie, i przez ten urząd doręczana. Choć dzięki sprawności organizacyjnej postępuje to szybko, jednak i pod tym względem jesteśmy zafocani, gdyż zagranica, kładąca obecnie duży nacisk na tempo obrotu pocztowego, stale wprowadza w nim udoskonalenia zarówno organizacyjne, jak i techniczne.

Pierwszym niejako etapem na jej drodze w Warszawie będzie właśnie podział jej na dzielnice. Projekt omawiany obecnie przewiduje utworzenie na razie czterech takich dzielnic, z których każda posiadać będzie własny urząd nadawczo-odbiorczy. Projektowana nazwa dzielnic brzmi jak następuje:

Dzielnica I: Warszawa—Centralna (Śródmieście),
dzielnica II: Warszawa — Wola i przyległe przedmieścia,
dzielnica III: Warszawa — Mokotów,
dzielnica IV: Warszawa — Praga.

Na czym tedy polegać będzie zmiana w doręczaniu korespondencji?
Oto piszący do Warszawy będzie musiał obok adresu postawić cyfrę dzielnicy, względnie jej nazwę. Listy będą wówczas segregowane już w drodze w t. zw. ambulansach pocztowych i na dworcu bezpośrednio doręczane na dzielnicę, która zajmie się już dalszą segregacją korespondencji.

Ta manipulacja rozwikła dość zawile zagadnienie szybkiego doręczania poczty adresatom.
Przyspieszenie, które uzyska się dzięki podziałowi miasta na dzielnice, wyniesie od 6 do 12 godzin, okres czasu, zwłaszcza jeżeli chodzi o korespondencję handlową, bardzo znaczny.

Sądzić należy, że projekt ten, znajdujący się obecnie w stadium uzgadniania między magistratem, komisarzatem rządu, a dyrekcją poczty, zostanie wkrótce zrealizowany i wprowadzony w życie, co będzie jeszcze jednym krokiem na polu europeizowania naszej stolicy.

Żyd nauczycielem Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Jędrzejowie.

Z Jędrzejowa piszą nam: Krakowskie Kuratorjum Szkolne naznaczyło do Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego-męskiego w Jędrzejowie nauczyciela — żyda, p. Spirer'a. Wykłada on matematykę, niemieckie i... psychologię!!! Jak na szykany z religii katolickiej, nauczyciel ten każe się zgłaszać uczniom katolikom z tak zwanymi „poprawkami” tylko w niedziele i święta! Uczy ponadto i małe dzieci w szkole ćwiczeń. Jak zaś oddziaływa — na młodzież, jak stara sobie zjednać tę młodzież i urobić ją jak najprzychylniej do żydostwa, dowodzi następujący fakt:

Kiedy grono młodzieńców uczciwych myślących prawdziwie po polsku, zaczęło okazywać swe niezadowolenie z tego powodu, że im narzucono nauczyciela-żyda, uczniowie młodszych kursów tak się wówczas wyrazili: Żeby jak najprędzej wszyscy nasi nauczycie-

le byli żydami, to wówczas będzie dobrze, bo żaden nauczyciel-Polak nie stawia nam tak dobrych stopni, jak ten żyd!... Kiedy zaś dzieci ze szkoły ćwiczeń pytały się jednej ze swoich nauczycielek Polek, dlaczego ich uczy żyd, ta zgromiła je mocno za takie pytanie i powiedziała, że ten nauczyciel żyd „jest bardzo uczony, bardziej niż inni nauczyciele”.

Do tego u nas dochodzi, że dzieci katolickie i polskie uczą żydzi, jakby nauczycieli Polaków, chrześcijan brakowało! I to dzieje się w szkole, skąd mają wyjść nauczyciele przewodnicy ludu. Wszystkie kraje na świecie bronią się przed żydami, tylko u nas w Polsce dzieje się inaczej. Większość młodzieży, uczęszczająca do tego seminarjum, jak również i całe tutejsze społeczeństwo mocno jest oburzone na to, co się tu dzieje.

Pan Minister.

Do gabinetu ministra X. wszedł niezameldowany przez nikogo młody człowiek.

— Co porabiasz, chłopcze? — spytał dygnitarz nowoprzybyłego gościa.

— Stryju, zamierzam się poprawić i rozpocząć inne, pracowite życie. Przeszedłem do przekonania, że te ciągłe hulanki, karty, orgie z kobietami...

— Cudowną wiadomość słyszę od ciebie. Cóż więc zamysłasz zrobić ze sobą?

— Przeszedłem Cię prosić o posadę w ministerstwie. Tu jest moje podanie — rzekł, kładąc paczkę papierów na biurku.

Minister zachmurzył się.

— Każdego innego mógłbym przyjąć — odparł surowo — tylko nie ciebie, mojego kuzyna. Niech taką rzecz wymaca prasa opozycyjna, to zrobi się gwałt z powodu protekcyjnej gospodarki. Wiesz przecie, że polityka personalna w każdym ministerstwie należy do najbardziej atakowanych przez prasę rzeczy. Nie mogę, mój chłopcze, nie mogę.

— Ależ stryju, moje szczęście zależy od tego. Chcę się ożenić z ukochaną kobietą, a bez twalego stanowiska...

— Bardzo mi przykro... Zresztą, zostaw mi parę dni czasu. Może coś dla ciebie wymyślę.

Młody człowiek odszedł. Minister myślał długo, aż widocznie coś wykombinował, bo wrzuciwszy tekst zostawionego mu podania do kosza, napisał wniosek o posadę w innym ministerstwie, z którego kierownikiem pozostawał w najserdeczniejszej przyjaźni. Podpisał pod tym wnioskiem swego kuzyna i kazał wniosek wraz z allegatami odesłać pod odpowiednim adresem.

Minał tydzień — jeden, dwa, trzy, — ku-

zyn jego dostaje nareszcie odmowną rezolucję.

Minister, dowiedziawszy się o tem, telefonuje do swego kolegi:

— Mój kochany, do twojego ministerstwa wpłynęło podanie niejakiego X, o posadę, której mu odmówiono. Ponieważ ja się interesuję tym młodym człowiekiem, to może objaśnisz mi, z jakich powodów nie został on u was przyjęty?

— Zaraz ci powiem, zaraz... aha, już przypominam sobie. Otóż aby mieć jakąś rękojmię co do osobistych zalet kandydata, każę podania takie odsyłać do zaufanego

grafologa do zaopinowania. Niestety opinja o tym młodym człowieku na podstawie ekspertyzy charakteru jego pisma wypadła fatalnie. Posłuchaj tylko: umysł niezrównoważony i przyćmiony, rażący brak inteligencji, pojętność tępa, widoczny pociąg do pijaństwa i do brudnych afer, charakter słaby, poddający się najgorszym wpływom, intelekt wysoce ograniczony w połączeniu z widocznym zanikiem funkcji mózgowych... czy ty mnie słyszysz?

To ostatnie pytanie zostało bez odpowiedzi. Minister zniecierpliwiony powiesił słuchawkę i dygoczącą z irytacji ręką starał się zapalić „marszałkowski” papierosa.

Chaplin porzuca film niemy.

Z Hollywood nadchodzi wiadomość, że największy przeciwnik filmu mówionego, sam Charlie Chaplin, przechodzi do przeciwnego obozu i w najbliższym czasie zamierza nakręcić film mówiony swego pomysłu, w którym sobie samemu przeznaczył główną rolę.

Jak wiadomo, dotychczas Chaplin nie wierzył w zwycięstwo filmu mówionego i zapewniał, że do końca życia pozostanie wierny filmowi niemu.

Ten opór jego jednakże miał za główną przyczynę to, że Chaplin nie mógł znaleźć dla siebie miejsca w filmie mówionym, gdyż nie posiada głosu ani odpowiedniej sztuki mówienia, któraby mu zapewniła to samo stanowisko, już nie gwiazdy, ale słonca filmowego, jakie zajmował dotychczas.

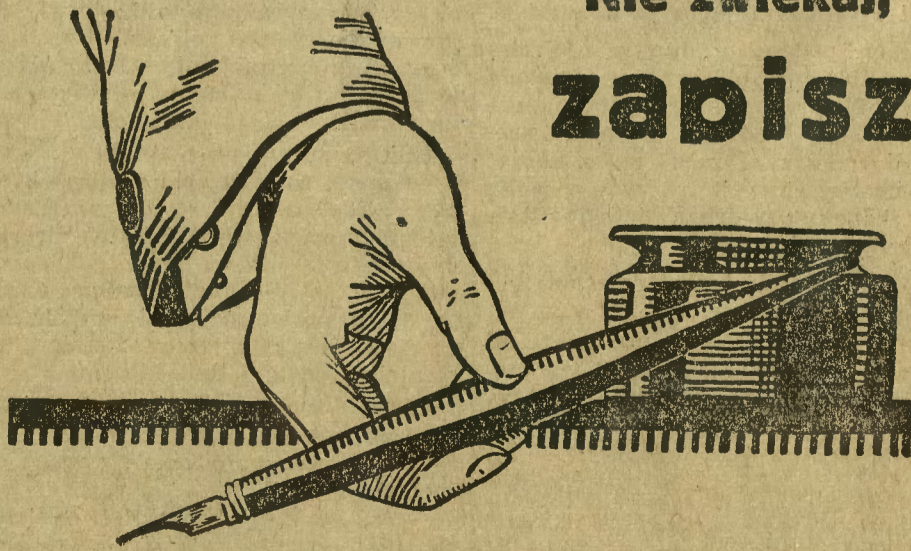
Teraz jednakże Chaplin wpadł podobno na pomysł niesłychanie oryginalny. Mianowicie skomponował scenariusz, w którym główną rolę odgrywa głuchoniemy i tę rolę przeznaczył dla siebie. Podobno jest to rzecz tak obmyślona do wcięcia, że Chaplin spodziewa się odnieść przez nią wielki triumf, który zarazem ma przekonać publiczność naocznie, i nausznie o wyższości filmu nieme- go, gdyż wszystkie otaczające go osoby będą miały rolę mówioną.

Z Rosji sowieckiej.

Kampanja ateistów przeciwko obchodzeniu święta Bożego Narodzenia.

W Moskwie, Leningradzie i szeregu innych miast prowadzona jest kampanja przeciwko obchodzeniu święta Bożego Narodzenia. W różnych przedsiębiorstwach i klubach odbywają się zebra- nia antyreligijne. Robotnicy przedsiębiorstw, które nie wprowadziły jeszcze zasady 5-dniowego tygodnia nieprzerwanej pracy, przyjęły rezolucję, wypowiedziającą się za nieprzerwyaniem pracy w dniu 25 bm. i za oddaniem całego zarobku z tego dnia na rzecz funduszu uprzemysłowienia kraju. Mając na względzie dezhydraty robotnicze, Centralna Rada Syndykatów Robotniczych przyjęła rezolucję o nieprzerwyaniu pracy w dniu święta Bożego Narodzenia. Związek ateistów rozwija najżywszą działalność. Staraniem jego w różnych teatrach, kinach i klubach w dniu święta Bożego Narodzenia odbędą się przedstawienia o tendencjach antyreligijnych. Prezydium Sowietu moskiewskiego zabroniło wyrebu i transportu chojn na święta i wezwało sklepy do niesprzedawania ozdób choinkowych.

Nie zwlekaj,
zapisz



„DZIENNIK BYDGOSKI“ na styczeń.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Lubiszyn.

Z Rady Miejskiej. Dnia 21 odbyło się pod przewodnictwem p. Zakaszewskiego ostatnie posiedzenie dotychczasowej Rady Miejskiej. Radni stawili się w komplecie lecz niestety tylko na 10 minut. Członkom endecji nie podobały się dwa punkty porządku obrad, a mianowicie: wybór jednego członka magistratu i do sejmiku powiatowego. Zgłoszony nagły wniosek p. Kierczyńskiego o zmianę porządku obrad upadł większością głosów poczem 5 radnych pp. Kierczyński, Zmudziński, Witucki, Gawroński i Śmieszalski opuścili salę obrad. Pozostali członkowie obradowali nadal. Wybrano do magistratu p. Zakaszewskiego w miejsce wyprzedzonego się z miasta p. dr. Chrzanowskiego. Wybory do sejmiku odłożono do przyszłego posiedzenia tak samo dodatek gwiazdkowy dla urzędników miejskich.

Trzemeszno.

Konferencja w państwowym gimnazjum klasycznym. W piątek 20. bm. po południu zebrała się w auli gimnazjalnej Rada Rodzicielska celem omówienia ważnych spraw, związanych z jej działalnością. O poczynionych wydatkach mówił skarbnik tej organizacji p. Dekert i apelował do wszystkich członków, żeby nie ociągali się z płacaniem składek miesiecznych w sumie 2 zł od członka. Po omówieniu dalszych potrzeb i przyszłego działania organizacji na

terenie gimnazjum w Trzemesznie przez różnych członków, zamknął p. dyr. Jan Świerżowicz zebranie przemówieniem do zebranych rodziców. Po zebraniu odbyła się wywiadówka.

Gwiazdka dla dzieci szkolnych. W sobotę 21. bm. urządziła Rada Rodzicielska przy szkole powszechnej w Trzemesznie gwiazdkę dla dzieci tejże szkoły. Podczas całej tej uroczystości gwiazdkowej nastąpiło przemówienie kierownika szkoły p. Jabłońskiego, ks. proboszcza M. Kowalskiego i burmistrza p. J. Fenglera. Jeden z uczeni produkował się ładną grą na skrzypcach, jedna z uczennic śpiewem solo. 80 najbiedniejszych dzieci obdarzono ciepłą odzieżą, pieczywem i słodyczkami. 600 dzieci odebrało upominki gwiazdkowe w postaci zeszytów szkolnych, pieczywa i słodyczy. W końcu uroczystości nastąpiła wspólna fotografia wszystkich zebranych. Tak piękną i miłą gwiazdkę ufundowało Koło Rodzicielskie dzieciom szkolnym przy pomocy funduszy zebranych: w „Dniu Kwiatka”, podczas dorocznej wenty, ze składek dorocznych Rady Rodzicielskiej. Oprócz tego wpłynęło na ten cel 100 zł, ofiarowane przez Koło Polek w Trzemesznie i liczne dobrowolne datki tutejszego społeczeństwa. Wszystkim ofiarodawcom składa się więc w imieniu działu szkolnej serdecznie „Bóg zapłać”. Zaznaczyć jeszcze wypada, że około urządzania tak pięknej uroczystości gwiazdkowej dla dzieci bardzo wiele zasług położyły pp. Borkowska i Mizgalska.

Z Torunia.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W sobotę, dnia 21 bm. teatr toruński poraz pierwszy wystawił operetkę Kalmana „Dziewczę z Holandji”. Sztuka ta należy do słabszych utworów znanego kompozytora operetek, i nie stawia zbyt wielkich wymagań ani artystom ani reżyserowi. Mimo to jest b. miła i melodyjna, a przez teatr nasz zagrana była wcale dobrze. Szkoda tylko, że i tym razem publiczność nie dopisała.

Rolę tytułową grała p. Jurdzińska. Mam wrażenie, że rolę tę można by nieco lepiej zagrać, choć głosowo artystka ta miała swój dobry dzień. Zato partner jej p. Suchcicki był nadzwyczajny. Pod względem głosowym i gry był on bezsprzecznie najlepszym na scenie. To też wdzięczna, choć nieliczna publiczność darzyła go huraganami oklasków. Do gry p. Suchcickiego dostosowała się zupełnie p. Wanda Marwicz. W pierwszym akcie wprawdzie p. M. nie umiała się jakoś znaleźć w roli pierwszej damy dworu, no i głosowo jakoś szwankowała, minusy te jednak zupełnie wyrównały jej świetne warunki zewnętrzne. Tak miłej postaci na scenie, chyba nikt nic za złe wzięć nie może! Nadrobiła też p. Marwicz w II i III akcie, gdy i trema minęła i rola stała się jakoś wyraźniejsza. Tę część sztuki p. Marwicz zagrała po mistrzowsku.

Świetnym jej partnerem był p. Urbański, jako ambasador księcia Usingen. Tworzył on z p. Marwicz tak doskonałą parę nieodzownych w każdej operetce „drugich” kochanków, że niejeden teatr by nam jej zazdrościł.

Jakkoż wiek zespół ministrów w intencji autora miał być operetkowy, to jednak zaopatrzenie ich w aż tak wyszarżale mundury i ohydne charakterystyki, raziło nieco silnie. Również ochmistrz i marszałek dworu byli mocno przecholowani.

Balet, jak zwykle, bardzo dobry, tym razem o tyle jeszcze lepszy, że nie przeladowano nim sztukę. Dwa tańce, ale ładne, zupełnie starczą.

Sztuka doznała b. miłego przyjęcia. Szkoda tylko, że premiera jej przypadła na czas przedświąteczny, kiedy już z natury rzeczy wpływ do teatru jest b. słaby.

Przylapanie oszusta i złodzieja. W Wąbrzeźnie przytrzymał został niejaki Chojnacki Feliks, ur. 26. XI. 1898 r. we Wrześni (Poznańskie) z zawodu landlarz, kawaler, stały mieszkaniec m. Witkowa pow. Gniezno. Chojnackiemu udowodniono kradzież z włamaniem na szkodę Gerzona Chutkiewicza w Wąbrzeźnie przy ul. Chełmińskiej nr. 4, gdzie skradł cztery płaszcze damskie, jeden płaszcz męski i dwa swetry, które to rzeczy przy ujęciu go zostały mu odebrane i uszkodzonym zwrócone. Potem znaleziono przy nim zaświadczenie, pisane w języku polskim i niemieckim, opiewające na nazwisko głuchoniemego Al. Sandra Kuffla z Torunia, opatrzone pieczęcią prezydenta m. Torunia. Tak pieczęć jak i pismo wykazują, że dokument jest sfałszowany. Zaświadczenie upoważnia do zbierania dobrowolnych składek na budowę zakładu dla ociemniałych i głuchoniemych inwalidów. Chojnacki, który w chwili przytrzymania udawał głuchoniemego Kuffla, badany szczegółowo przyznał się, że nazywa się Chojnacki i że takich zaświadczeń wydanych jest więcej i cały szereg

nieznanych mu bliżej osobników na podstawie tych zaświadczeń składki zbiera. Bliższych jednak wyjaśnił tak co do wystawienia zaświadczeń jak i co do nazwisk osobników zbierających składki nie zapadał. Chojnackiego odstawiono do sądu grodzkiego w Wąbrzeźnie i wdrożono dalsze dochodzenia.

Kradzież walizy na dworcu. Dnia 22 bm. zgłosił Staszynski Kazimierz, zam. w Warszawie przy ul. Koszykowej 22, że tegoż dnia skradziono mu na stacji Toruń Przedmieście walizkę, zawierającą różne rzeczy, ogólnej wartości około 1.000 zł.

Kto znalazł, niechaj zwróci. Dnia 22 bm. zgłosił w policji Ordman Eldor, nauczyciel, emeryt, zam. w Toruniu przy ul. Chrobrego 11, że dnia 2 listopada br. zgubił 200 zł gotówki przy ul. Batorego.

Aresztowania. W dniach 21 i 23 bm. przytrzymano w Toruniu 4 osoby, bez stałego miejsca zamieszkania, jako podejrzane o włóczęgostwo. Ponadto przytrzymano pięciu mężczyzn za nadużycie alkoholu i awantury oraz jedną kobietę za kradzież złotej pierścionka z szafirem na szkodę Pruszej Józefy, zam. przy ul. Kochanowskiego 16.

Chełmża.

Tylko nie zapomnijcie zaprenumerować „Dziennik Bydgoski”. Najpoczytniejszym u nas pismem jest „Dziennik Bydgoski”, który poza wiadomościami politycznymi, społecznymi, gospodarczymi, sportowymi, z kraju i zagranicy podaje także nowości z naszej miejscowości i okolicy. A zatem nie zapomnijcie odnowić prenumeraty.

Gwiazdkę dla zebrań urządził tu. Magistrat w dniu 21. bm. o godz. 10 rano w Ratuszu a Towarzystwa św. Wincentego a Paulo dla ubogich w niedzielę w godzinach popołudniowych w sali „Willi Nowej”.

Z Grudziądza.

Z TEATRU POLSKIEGO.

W piątek, 27 bm. premiera ogromnie zabawnej komedjo-farsy w 3 aktach Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Puchar wędrowny”, w reżyserji Stanisława Zięciakiewicza. W obsadzie biorą udział pierwszorzędną sily.

Ulica Hallera w Grudziądzu. Placówka tuższa Hallerczyków wniosła do Magistratu m. Grudziądza wniosek z prośbą o przemianowanie ulicy Radzyńskiej na ul. Gen. Hallera, a to z powodu 10-tej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza, a które obchodzi Grudziądź w dniu 23 stycznia 1930 r. Sprawą tą zajmie się nowa Rada Miejska na swem posiedzeniu w dniu 4 stycznia, gdyż na ostatnim posiedzeniu brakło przy uchwalaniu tego i innych wniosków, dostatecznej ilości radnych.

Zaproszenie. W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 17 odbędzie się w Ratuszu (sala Rady Miejskiej) posiedzenie, celem omówienia spraw, związanych z uroczystościami 10-letniej rocznicy powrotu miasta Grudziądza na łono Macierzy Rzeczypospolitej Polskiej. Na posiedzenie to uprzejmie zapraszam pp. przedstawicieli duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, prasy, szkolnictwa, oraz wszelkich organizacji i społeczeństwa. — Prezydent miasta: Włodek.

Prymicje ks. Zielińskiego. W dniu 22 bm. w niedzielę odbyła się w kaplicy sióstr Elżbietanek przy ul. Rybackiej, wzniosła uroczystość, bo prymicje nowo wyświęconego kapłana, ks. Zielińskiego Alfonsa, syna znanego obywatela m. Grudziądza p. Zielińskiego, mistrza krawieckiego, ul. Kościelna. Ks. prymicjant wybrał klasztor, a więc kaplicę SS. Elżbietanek za odpowiednią pierwszej ofiary Mszy św., bo w tej kaplicy przed kilku laty jako młody uczeń gimnazjalny przystąpił do Stolu Pańskiego. W uroczystej procesji, z pieśnią „Kto się w opiekę” wprowadzono nowo wyświęconego kapłana do kaplicy, która toniela w zieleni, zmieniwszy się w przedczudny ogród rajski. Mała kaplica wypełniła się publicznością po same brzogi.

Po przybyciu do ołtarza odśpiewano hymn „Veni Creator”, a następnie młody lewita odprawił pierwszą Mszę św. z asystą ks. prałata Dembka, a jako diakonów księży Burdina i Mańkowskiego oraz dwóch kleryków. Po ewangelji św. wygłosił od stóp ołtarza wzniosłe o głębokiej treści kazanie ks. prof. Rozkwałski, który był katechetą prymicjanta. Piękne to nawskroś kazanie wstrząsnęło do głębi zebranych w kaplicy. Podczas Mszy św.

Prymicje ks. Mańkowskiego Maksymiljana w Farze.

W dniu 23 bm. Fara grudziądzka była miejscem wielkiej, rzewnej uroczystości — prymicji nowo wyświęconego kapłana, ks. Mańkowskiego Maksymiljana, brata naszego pierwszego wikariusza, ks. Mańkowskiego. W uroczystej procesji o godz. 10 z plebanji wprowadzono nowo wyświęconego kapłana do kościoła farnego, z pieśnią „Kto się w opiekę”. Kościół pięknie przybrany w zieleni i kwiaty, efektywnie oświetlony, przedstawiał wspaniałą widok. Następnie ks. Mańkowski przystąpił do swej pierwszej ofiary Mszy św., którą odprawił w asyście swego stryja ks. prałata Mańkowskiego Asystowali: brat ks. Mańkowski, ks. Burdin i 4 kleryków. Przy ołtarzu zauważyliśmy księży: pra-

udzielił nowo wyświęcony kapłan Komunji św. swym rodzicom, krewnym i znajomym, a w końcu po odśpiewaniu „Te Deum Laudamus” udzielił zebrany swego pierwszego kapłańskiego błogosławieństwa i wygłosił kazanie, dziękując Bogu za to, że mu udzielił tej wielkiej łaski, jakiej dostąpił, że mógł tę pierwszą Mszę św. odprawić; ks. prałatowi Dembkiowi za tę duchową opiekę, Siostrom Elżbietankom za pozwolenie odprawienia tej pierwszej Ofiary św. w ich kaplicy, księżom za asystę, chórowi kościelnemu za uświetnienie tej uroczystości pięknym śpiewem oraz licznie zebrany pobożnym, prosząc ich o modlitwę. Po skończonym nabożeństwie w gronie krewnych i znajomych udano się do najbliższych krewnych w Nicwałdzie, gdzie odbyła się dalsza uroczystość rodzinna. Młodemu kapłanowi życzymy i my serdecznie: Ad multos annos!

Obchód gwiazdkowy w Rodzinie Policyjnej. W ub. niedzielę obchodziła tu placówka „Rodziny Policyjnej” swój doroczny obchód gwiazdkowy. Piękną tradycyjną uroczystość zagała p. Lewandowska powitaniem znacznych gości. Do głębi wzruszające przemówienie wygłosił ks. Felchner, który w pięknych słowach wyjaśnił znaczenie obchodu gwiazdkowego. Następnie odśpiewano „Wśród nocnej ciszy”. Z deklamacjami wystąpiła dziewczyna i to: 3-letnia Halinka Dziamska, a dalej 9-letnia Jadwisia Borucka, Kundzia Dziamska, Kazio i Stasio Klamutowie, Agnieszka Korausówna, Stefka Piotrowska, Alojzy Wojtera, Tadzio Starowy i Marylka Jurgówna. Po tych rozczulających deklamacjach nastąpiła część muzyczna, w której trio (pp. Dukat, Kossowski i Hubiszówna) wykonało kilka utworów muzycznych, a przedewszystkiem kolendy, które ogólnie wszystkim się podobały. Oklaskom nie było końca. Następnie odegrano jednoaktówkę p. t. „Kolenda Polska”, która udała się świetnie. Należy się uznanie pp. Łucji Kamińskiej, Zofi Makowskiej, Elżbiecie Pilerkowej i Helci Falpemej, że swe role nietylko opanowały, ale odegrały z gracją. Najwięcej uciechy sprawiło wejście św. Mikołaja, który raczył dziecięce podarkami. Wieczorek gwiazdkowy udał się Rodzinie Policyjnej w całej pełni, za co p. przewodniczącej Lewandowskiej szczerze powinszować trzeba. Sala „Tivoli” wypełniła się po same brzogi gośćmi, z pomiędzy których wymienić należy pp.: ks. ks. Malinowskiego i Felchnera, naczeln. sekr. magistratu Raczkowskiego (który zastępuje nieobecnego prezydenta miasta) kom. Pol. Państw. p. Klamuta, dyr. Grobelnego, red. Zagierskiego, dyr. Morawskiego i wielu, wielu innych.

Przy ołtarzu zauważyliśmy księży: pra-

łata Dembka, Felchnera, Kaszewskiego, Malinowskiego, prof. Bielińskiego, prob. Klundera i Blericq'a, a w kościele zauważyliśmy licznych księży, m. in. ks. Sowińskiego, prof. Ponczka, ks. Zielińskiego i innych, razem więcej niż 20 księży. Po ewangelji św. wygłosił ks. prałat Dembek przepiękne kazanie, które do głębi wzruszyło zebranych.

Podczas Mszy św. udzielił nowo wyświęcony ks. Mańkowski Komunji św. krewnym i znajomym. Przepiękne pienia na chórze odśpiewał chór kośc. pod dyr. organisty p. Blocha. Po skończonej Mszy św. nowy lewita ks. Mańkowski w rzewnych słowach podziękował Bogu, że mu pozwolił dożyć tej wielkiej w życiu chwili, że mógł odprawić tę pierwszą Mszę św. A dalej dziękuje swemu proboszczowi ks. prałatowi Dembkiemu za opiekę duchową, modlitwę i za to wzruszające do głębi kazanie. Czcigodnym konfratrom: stryjowi prałatowi ks. Mańkowskiemu, ks. neoprezbiterowi Burdinowi, bratu ks. Mańkowskiemu, wszystkim obecnym księżom oraz tak licznie zebranej publiczności i prosi o dalsze modlitwy na drodze swego kapłaństwa. Kazanie to wzruszyło do głębi zebranych w kościele. A po odśpiewaniu hymnu „Te Deum laudamus” u dzielił zebrany swego kapłańskiego błogosławieństwa.

Kościół farny, mimo dnia roboczego, był przepiękny, że łok panował taki, jak w niedzielę na sumie. Z licznie zebranych zauważyliśmy seniora dziennikarzy red. Rakowskiego, asesora Śliwę itp.

Znając od szeregu lat księży Mańkowskich, szczególnie ks. prałata Mańkowskiego, radość serca nasze rozpięra, że drugi ks. Mańkowski wstępuje w ślady swego zacnego, czcigodnego stryja i godnego naśladowania brata, aby służyć Bogu i orać tę glebę Bożą na Jego cześć i chwałę. Do licznych życzeń i my się przyłączamy, składając z głębi serc naszych gratulację, życząc błogosławieństwa Niebios w tej ciężkiej pracy duszpasterskiej. „Ad multos annos”.

PREMJE

po 50, 100, 200 i 500 zł.

w Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu
wylosowało już 40 osób.

W najbliższej przyszłości odbędzie się nowe losowanie premij.

Jeżeli chcesz mieć swoje oszczędności dobrze oprocentowane (Kasa płaci 10% w stosunku rocznym) i jeżeli masz zamiar otrzymać premję

oszczędzaj

w Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu
Plac 23-go Stycznia nr. 21

P. K. O. Warszawa nr. 170.215.

Telefon nr. 330

P. K. O. Poznań nr. 206.780

33217

Kino PAW

Dziś i dnie następne wielki dramat z za kulisy magii i czarnoksiężstwa

Magik Szarlatan

Dramat miłości i zdrady, ciekawe tajniki ze świata wróżb i sztuk magicznych.

W roli głównej **Herbert Holmes** i **Margaret Livingston**

Wesoły nadprogram. Początek o godz. 7 i 9. w niedzielę 4, 5, 45, 7, 30 i 9, 15

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 27 grudnia 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Jana ap. i ew., Maksyma.
Jutro: Młodzianków, Teofili.
Wschód słońca: godz. 8,13.
Zachód słońca: godz. 15,49.

DYZUR APTEK:

Od poniedziałku dnia 23 bm. dyżuruja:
1) **Apteka Pod Łabędziem**, ul. Gdańska.
2) **Apteka Władysława Kuźaja**, ul. Długa.— **Muzeum miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedziele od godz. 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Zrzeszenia Artystów Plastyków z Warszawy.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj „**Królowa miliardów**“, która wstępnym bojem zdobyła sobie publiczność bydgoską.Jutro w sobotę po raz ostatni w sezonie arcykomiczna krotkowiła Rapackiego „**W czepku urodzony**“. Ceny miejsc niższe.Najbliższą premierą będzie wielka rewja H. Zbierzchowskiego p. t. „**To możesz opowiadać swojej babci**“, która ukaże się po raz pierwszy w Sylwestra (wtorek) i to 2 razy. Pierwsze przedstawienie odbędzie się o godz. 8-iej, drugie o 11-ej w nocy. W olbrzymiej obsadzie artystycznej figuruje cały zespół komedjowy i operetkowy, a więc będzie to zarazem przegląd wszystkich sił naszego teatru. Rewja Zbierzchowskiego pełna aktualności, skrzy się pierwszorzędnym dowcipem i zapewnia widzom wieczór pełen bez troski i humoru. Stronę muzyczną opracowuje kap. Kowalik, baletową Wł. Morawski, reżyserską pp.: Józefowicz, Korecki, Morozowicz i Stoma. Kasa teatru rozpoczyna z dniem dzisiejszym sprzedaż biletów na oba przedstawienia.W niedzielę po południu o godz. 4-tej piękna bajka Warneckiego „**Cudowny pierścien**“.**Pan wojewoda pomorski przyjmować będzie życzenia noworoczne** dla Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu od wszystkich władz kościelnych, wojskowych i cywilnych w dniu Nowego Roku o godzinie 13-iej w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.**Pochwała nowej elektrowni bydgoskiej — z zastrzeżeniem.** Podczas bankietu w hotelu „Pod Orlem“ w sobotę 21. b. m. p. minister Moraczewski chwalił nową elektrownię bydgoską i z uznaniem wyraził się o jej urządzeniach technicznych. Dwukrotnie jednak zastrzegł się, że „nie wie, jak ta sprawa pod względem gospodarczym dla Bydgoszczy się przedstawia“. Otóż to, właśnie pod tym względem cała impreza budzi bardzo wiele wątpliwości. Obywatelstwo bydgoskie na tym punkcie czeka już bardzo przykre doświadczenia, ale wolimy na razie o tem milczeć, aby nie psuć nastroju poświęconego. Chcemy dziś tylko ponownie stwierdzić, że nienależeliśmy i nie należymy do chwalców tego dzieła, aby w przyszłości obywatelstwo na nas nie narzekało.

Pokłosie niedzielne.

Już po świętach, Boże Narodzenie minęło, a z nim różne zmartwienia i kłopoty. W każdej rodzinie panował nastrój wesela i radości; wszyscy zjechali się, by w kole rodzinnem składać sobie przy tradycyjnym opłatku życzenia... U niejednych przy stole wigilijnym radość ustąpiła przejściowemu smutkowi — dlaczego — łatwo odgadnąć. Nie wszyscy szczęśliwie doczekali się Narodzenia się Bożego Dzieciątka... Naogół jednak wszędzie panowała radość.

W pierwsze święto ruch w mieście jak gdyby zamarł. Uroczystości świąteczne odbywały się przeważnie w gronie rodzinnym. Na jutrzni i pasterce we wszystkich świątyniach bydgoskich było przepelnienie, a

następnie na wszystkich Mszach św. udział wiernych był niezwykle liczny. Tego dnia kina były przepelnione. W kawiarniach — pusto.

Większe ożywienie panowało w ogrodzie p. Kocerki, gdzie Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie po poświęceniu dokonało otwarcia ślizgawki. Bardzo uroczyste wypadł wieczór gwiazdkowy urządzony przez pomocników gastronomicznych w Resursie Kupieckiej.

W drugie święto udział wiernych na uroczystościach kościelnych był b. liczny. Zebrany lud nie mógł się pomieścić w kościołach, przeto zmuszony był zająć cmentarze przykościelne.

Na ulicach tłok. Spacerowicze w godzinach popołudniowych zajęli wszystkie ważniejsze ulice do tego stopnia, że przedostać się w którąkolwiek stronę było wprost niemożliwe.

W kawiarniach zabrakło miejsc. W kinach tłok, jak zwykle. Każdy spędził święta według swego upodobania, a dziś znowu powrócił do codziennych obowiązków.

Pasterki.

Dwa tysiące lat mijają od czasu przyjęcia na świat Tego, który siał wśród ludzi ziarno miłości i poświęcenia. Rok rocznie spżowe dźwięki dzwonów, przypominają nam tę drogą pamiętkę, głosząc światu radośną wieść „Bóg się rodzi“. I na wezwanie dzwonów zapelniają się świątynie Pańskie wiernymi, wznoszącymi z głębi serc hymn radości „Bóg się rodzi, moc truchleje“ zwracając się ku Chrystusowi z żołałe dusze z pokorną prośbą, aby przyszedł do nich, a żadna moc ich nie zwycięży.

Blagajmy więc z pokorą, aby Chrystus narodził się w sercach naszych, w tych biednych zwaśnionych, zblakanych sercach polskich, aby Jego święte słowa „pokój ludziom

dobrej woli“, wskazały narodowi polskiemu drogę do miłości, pojednania i zgody

Jak lat ubiegłych, tak samo i w roku bieżącym wszystkie kościoły parafjalne były zapelnione. Na pięknych nabożeństwach „Pasterki“ natick był tak wielki, że nietylko kościoły, ale place i przyległe ulice zatłoczone były wiernymi. Również na sumach w obydwu święta kościoły były przepelnione. Dowodzi to, że skarby wiary chrześcijańskiej, płoną w sercach katolickich naszej ludności.

W wigilję Bożego Narodzenia, po odświeżeniu Jutrzni, we wszystkich kościołach parafjalnych o godzinie 24-iej odprawiona została uroczysta „Pasterka“.

W kościele Farnym odprawił Pasterkę ks. Łapka w asyście ks. Wojciechowskiego i ks. Dąbrowskiego, pienia chóralne wykonało Towarzystwo śpiewu „Św. Wojciecha“ pod kierunkiem dyrygenta p. Muloza.

W kościele św. Trójcy odprawił Pasterkę ks. proboszcz Skonieczny w asyście ks. Fiedlera i ks. Bobeka, wygłaszając przytem podniosłe kazanie. Pienia chóralne wykonał chór kościelny przy akompanjamentie orkiestry wojskowej.

W kościele Serca Jezusowego odprawił Pasterkę ks. radca Stepczyński, w asyście dwóch księży. Na chórze śpiewał chór kościelny.

W kościele na Swederowie odprawił Pasterkę ks. Balcerek, podniosłe kazanie wygłosił ks. Kubczyk, pienia chóralne wykonało Towarzystwo śpiewu Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

W kościele Garnizonowym odprawił Pasterkę ks. major Wiszniewski.

Koło Podinstruktorów P. C. K. Wieczór gwiazdkowy odbędzie się w sobotę dnia 28. bm. o godz. 20 w salce p. Ziółkiewicza ul. Śniadeckich 18. Uprasza się o przybycie wszystkich członków koła wraz z rodzinami.

Ujęcie kasiarzy.

Podaliśmy w śródownym numerze naszego pisma krótką wzmiankę o włamaniu kasowem, dokonaniem na szkodę firmy Hoffmann przy ulicy Zamojskiego 2—3, gdzie po rozpruciu rakiem kasy ogniotrwalej, kasiarze zrabowali około 300 zł gotówki.

Na miejsce wypadku wydelegowano niezwłocznie urzędników policji śledczej, którzy ze sposobu włamania wywnioskowali, że dokonali go specjaliści zamiejscowi, jakich Bydgoszcz na szczęście nie posiada. Idąc za śladami, urzędnicy ustalili, że kasiarzem tym jest mistrz w swoim zawodzie niejaki Wincenty Brodzki, zamieszkały w Poznaniu przy ulicy Małeckiego nr. 16, podający się za kapitalistę. W dalszych dochodzeniach zdołano ustalić, że współnikiem Brodzkiego był niejaki Jakób Mazurek z Krakowa, podający się za kupca, którego w krytycznym dniu widziano w towarzystwie Brodzkiego. Puszczono więc w ruch telefony, radja

i inne aparaty, stojące do dyspozycji policji, przy pomocy których ujęto dnia 26. bm. w Poznaniu obydwóch piaszków w mieszkaniu niejaki Kanarków i to podczas najlepszej libacji. Przetransportowano kasiarzy do tak nieszczęśliwej dla nich Bydgoszczy i osadzono w więzieniu sądowem, gdzie oczekiwać będą dalszych swych losów.

Brodzki liczy lat 36, był już niejednokrotnie karany za cały szereg włamań kasowych, dokonanych na obszarze Polski i Mazurek zaś, liczący również lat 36, jest zawodowym kasiarzem i przed dwoma tygodniami został zwolniony z więzienia w Krakowie, gdzie odbywał karę za włamanie kasowe, stojąc pod dozorem policyjnym. Po wyjściu z więzienia, zdołał on już dokonać kradzieży w Krakowie, za którą był poszukiwany, aż obecnie powinęła mu się nóżka w Bydgoszczy.

„Opłatek“ w garnizonie bydgoskim.

Opłatek z praśnej mąki pszennej, opatrzony znakiem krzyża i podobieństwem baranka, używany w kościele powszechnym, jest dla nas Polaków w dzień Bożego Narodzenia symbolem pojednania. Wincenty Pol w „Pieśni o ziemi naszej“ nazywa opłatek wigilijny „**chlebem anielskim**“.Przy ukazaniu pierwszej gwiazdy odbywa się wieczera wigilijna poprzedzona łamaniem się opłatkami. Zwyczaj ten pochodzący z pierwszych wieków chrześcijaństwa, zaszczylił w Polsce **misjonarze słowiańscy**, nie niemieccy, **tysiąc lat temu**. Tam, gdzie misjonarz słowiański nie docierał, n. p. w Prusach Wschodnich, opłatek wigilijny nie znają.

Piękny ten zwyczaj zachowujemy do tej pory w rodzinnem kole a nawet w urzędach i wojsku polskiem.

W garnizonie bydgoskim wieczera wigilijna i opłatek są obrzędem wzruszającym. Dowódcy łamią się opłatkami z swymi podwładnymi i wspólnie z nimi siadają do stołu. Podążyć za komendantem garnizonu do wszystkich oddziałów, a jest ich na miejscu kilkanaście, i wszędzie po opłatku wychylić kieliszek wódki lub wina, wymaga naprawdę zdrowia. Mało który z kolegów redakcyjnych do takiej „służby“ się nadaje, chociaż ani jeden z nich za koinierz nie wylewa. Ponieważ nikt się na ochotnika nie zgłosił, choć służba bardzo zaszczytna, a naczelny redaktor zaniemógł, odkomendero-

wano odpowiedzialnego... „Spóźnił się on do lotników, gdzie major Praus oczekiwał gości, i do „malowanych dzieci“ to jest **ulanów**, którzy specjalnie się uwzięli, aby przy opłatku panowała serdeczność, dogonił atoli dowódcę dywizji **gen. Thommée**, jego szefa sztabu, majora dypl. **Pawłowicza** i osobę przy tych obrządkach religijnych najważniejszą, to jest **księdza-majora Wiszniewskiego** — w gościnnych progach **61. puł. piechoty**.

Pułkownik Waszkiewicz i cały korpus oficerski czekali z opłatkami. Ukochanego generała powitano okrzykami „Czołem, panie generale!“ A generał szedł od kompanji do kompanji, witał się nietylko z oficerami, ale z kapralami i szeregowymi. Przy stole suto zastawionym, po opłatku, pito zdrowie Naczelnego Wodza i śpiewano kolendy. Wychylono też kielichy na pomyślność „Dziennika Bydgoskiego“, który o zdrowej strawie duchowej dla żołnierza polskiego nie zapomina.

Serdeczny nastrój panował również w **15. pułku artylerji polowej**. Szef pułku płk. Mazurkiewicz to typowy żołnierz polski! Gdybym był Piłsudskim, powiada nasz redaktor, tobym wszystkim wiarusom nakazał zapaść długie wąsy, które nam przypominają epopeję napoleońską.W **11 dywizjonie artylerji konnej** u płk. Dembińskiego „opłatek“ również musiał być oblany.

Zaproszony na święta okradł gospodarzy.

Pan Antoni Krzemkowski, rolnik z Minikowa pod Bydgoszczą, będąc w Bydgoszczy, poznał przygodnie jakiegoś osobnika, z którym odrazu tak się zaprzyjaźnił, że zaprosił go do siebie na święta. Po spożyciu wieczerzy wigilijnej, gdy wszyscy udali się na spoczynek, osobnik w nocy rozerwał zamki od szafy, z której skradł 230 zł gotówki i ulotnił się.

Wszczęte przez policję natychmiastowe poszukiwania, wykryły sprawcę kradzieży w osobie 20-letniego Jana Franciszka Paterzy z Bydgoszczy, zamieszkałego przy ulicy Lenartowicza nr. 2. Przy Paterze znaleziono jeszcze 69 zł 50 gr. Prócz tego znaleziono przy nim 6 sztuk noży, 6 widelców, parę nowych kalesonów, parę nowych spodni, czajnik malowany do kawy, parę złotych kolczyków, 2 butelki olejku cytrynowego, zegarek damski pozłacany i lampkę kieszonkową elektryczną, które to rzeczy najprawdopodobniej pochodzą z kradzieży. Paterę, który za gościnne przyjęcie odplacił się tak czarną niewdzięcznością, osadzono go w więzieniu.

— **Stowarzyszenie Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce** Okręg Bydgoszcz urządza w jutrzszą sobotę na sali restauracji „Pod Lwem“ tradycyjny wieczór gwiazdkowy, dla członków i rodzin, na którym poza „gwiazdorem“ czeka uczestników szereg innych niespodzianek. Początek o godzinie 6-tej. Przybędzie więc licznie.**Silny ból** w dołku i wątrobie, który rochodzi się ku stronie tylnej, w pasie krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcie brzucha, rozsadzania żeber, parcie na kieszke stolcową. Niekiedy wymioty żółcia. Zimne poty. Niekiedy żółtaczka. Są to objawy kamieni żółciowych. Kuracja ziołami „**CHOLEKINAZA**“ uwalnia od tej ciężkiej i dokuczliwej choroby. Laboratorium Fizj. Chem. „Cholekinaza“ H. Niemolewski Sp. z o.o. Warszawa Nowy Swiat 5. 28501

PIANINA

w pierwszorzędnem wykonaniu od zł. 2.200.—
począwszy poleca także przy dogodnych warunkach spłaty 31253**B. SOMMERFELD**
BYDGOSZCZ, ULICA ŚNIADECKICH 56.

Największa Fabryka Pianin w Polsce.

Komunikat sekretariatu Chrześc. Zjedn. Zawodowego

Podaje się niniejszem do wiadomości członkom Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, iż wsparcie dla bezrobotnych wypłacać się będzie otdąd w każdy piątek o godz. 5-tej po południu w sekretarjacie Okręg. Chrześc. Zjedn. Zawodowego w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2.

Podchorążowie wyjechali na święta do swoich rodzin, ci zaś, którzy pozostali, tudzież oddział administracyjny i szwadron szkolny Szkoły Podchorążych zgrupowali się w **8 dywizjonie samocho-dów**. Dowódcę dywizji i gości powitał **pulk. Polniaszek**. Trzeba tam było nieco dłużej zabawić, ponieważ naszych szoferów, należących dawniej do tej formacji, zatrzymali ich koleczy i ani rusz... musieli z nimi cywile przelamać opłatek. Dziwna rzecz, z armji zaborczej nasi uciekali, a dzisiaj, kiedy swoich widzą, tęsknią za nimi i chcieliby w szeregi powrócić...Objazd poszczególnych formacji zakończono w **62. pułku piechoty**. Dowódcę pułku, płk. sztabu gen. **Czuruka**, który otrzymał awans do Warszawy, zastępował major dypl. **Południowski**. Po opłatku i okolicznościowych przemówieniach na cześć „walecznych“ przysiadł się nasz reporter do szarych żołnierzyków i chociaż pō 30-tym kieliszku miał obawę, że mu pamięć nie dopisze, dokładnie zanotował, co żołnierze na gwiazdkę otrzymali.

Wieczera wigilijna składała się z opłatka, klusek z makiem, zupy z ryb, ryby, sosu, ziemniaków, owocu suszonego i herbaty. Osobno otrzymał każdy żołnierz paczkę pierników, 20 papierosów, 250 gr. jabłek, 150 gr. orzechów, 250 gr. strucla z makiem, butelkę piwa i na 12 głów litr wódki monopolowej.

Chorążemu **Drgasowi** należy się uznanie za tę troskliwość.

Z rocznego walnego zebrania Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Bielawy-Skrzetusko.

Dnia 21 bm. odbyło się w sali p. Ferency na Bielawkach roczne walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Bielawy-Skrzetusko. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. mecenasa Brzeskiego, objął przewodnictwo obrad prezes obwodu p. Masełkowski, udzielając głosu zarządowi celem zdania sprawozdania z całorocznej działalności.

Pierwszy zabrał głos prezes p. mec. Brzeski, który stwierdził, że głównym zadaniem zarządu było staranie o rozwój przysposobienia wojskowego i podniesienia ducha narodowego wśród członków towarzystwa, oraz szerzenie oświaty przez odpowiednie wykłady i referaty.

Jak ze sprawozdań dalszych członków zarządu wynika, towarzystwo pracowało intensywnie. Drużyna towarzystwa zdobyła dwa mistrzostwa, jedno okręgu w pięcioboju i drugie obwodu w marszu Solec Kuj.—Bydgoszcz zdobywając przytem ryngraf przechodni. Tow. brało udział we wszystkich obchodach narodowych i uroczystościach bratnich organizacyj. Z dobrowolnych datków i dochodu z zabaw zakupiono dwie wiatrówki, szafę do biblioteki, 2 koła szczęścia itd. Prócz tego towarzystwo ufundowało przechodnią nagrodę dla mistrza tow. w strzelaniu ostrym. Wykładów i referatów było 6. Członków towarzystwa liczy 112, w ciągu roku odbyło się jedno walne roczne zebranie, jedno półroczne, 10 plenarnych i 15 zarządowych. Biblioteka posiada 117 książek i jest średnio wykorzystana przez czytających. Stan kasy towarzystwa jest zadawalający, gdyż skarbnik, p. Kowalik, wykazał 1213 zł salda na rok bieżący, stan zaś kasy pogrzebowej przedstawia się w sumie 924 zł salda.

Po sprawozdaniach wyłoniła się dyskusja, po której, na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono pokwitowania ustępującemu zarządowi.

Skutkiem zrządzenia się przez p. mec. Brzeskiego kandydatury na prezesa, postawiono nowych kandydatów i prze-

prowadzono tajne wybory, które dały następujące wyniki: prezesem wybrano p. Ciesielskiego, wiceprezesem p. Zuchelkowskiego, sekretarzem p. Ułańskiego, zast. sekretarza p. Bąkowskiego, skarbnikiem p. Kowalika, komendantem p. Pamina, zast. komendanta p. Wyrzykowskiego, bibliotekarzem p. Szerbarta, referentem oświatowym p. mec. Brzeskiego; do komisji rewizyjnej weszli pp. Rydwelski, Górnikiewicz i Rajcza.

Przewodniczący prezes Masełkowski wprowadził nowy zarząd w urządowanie, składając życzenia, poczem nastąpiły wolne głosy i wnioski, w których omawiane były sprawy natury organizacyjnej.

— **Kto budował jaz koło młynów?** Firma „Rika” wykonała przy budowie jazu roboty żelbetowe, konstrukcje drewniane oraz roboty ziemne. Natomiast konstrukcje żelazne z zasuwami wykonała firma Baranowski, zaś roboty umocnienia brzegowego i podłoża przed jazem wykonał zarząd własny Inspekcji Dróg Wodnych. Projekt był wykonany przez Inspekcję Dróg Wodnych.

— **Nagła śmierć w kościele.** Dnia 24 bm. o godzinie 17,30 w kościele ewangelickim przy ulicy Warszawskiej, podczas nabożeństwa zmarł nagle na udar serca 77-letni Jerychow Hermann, zamieszkały przy ulicy Łokietka 4. Zawezwany na miejsce lekarz stwierdził już tylko śmierć, ustalając przyczynę. Na życzenie żony, zwłoki przewieziono zostały do domu.

— **Ucieczka więźniów.** Dnia 26 bm. z więzienia sądowego w Chełmnie zbiegło po rozbrojeniu i poturbowaniu dozorców więzienia pięciu niebezpiecznych przestępców, a mianowicie: Franciszek Szczutkowski z Grudziądza, Piotr Rychlicki ze Świecia, Paweł Kuffel ze Świecia, Łupkowski Zygmunt z Grubna pow. Chełmno i Jan Banach z Chełmna. Za uciekinierami rozesłano listy gończe.

— **Bez mieszkania.** Podczas obławy nocnej z 25 na 26 bm. policja ujęła śpiącego w budce przy stadionie miejskim 22-letniego Feliksa W., bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Kradzież dwóch bloków ołowiu.** Dnia 24. bm. niewysłędzi dotychczas sprawcy skradli w fabryce „Kabel Polski” dwa bloki ołowiu, ważące 100 kg. Ostrzega się przed nabyciem.

— **Kradzież instrumentów muzycznych.** Dnia 25. bm. w godzinach rannych, nieznanymi złodziejami włamali się do sklepu instrumentów muzycznych firmy „Mika” przy ulicy św. Trójcy 4, gdzie skradziono kilka skrzypiec, klarnetów i innych przedmiotów, ogólnej wartości 800 zł.

Po pijanemu zabrał cudzy wóz z końmi.

Alkohol piata ludziom dziwne niekiedy figle, godne ekranu filmowego. Takiego też figla spletał ten wróg ludzkości pewnemu gospodarzowi z Ciela (pod Bydgoszczą). Przybył on w ubiegłą sobotę do Bydgoszczy własnym wozem, zaprzężonym w parę koni, na którym przywiózł na targ ziemniaki do sprzedania. Sprzedawczy dobrze swój towar, zjechał na Welniany Rynek, gdzie pozostał na chwilę wóz z końmi, a sam udał się do sąsiedniej gospody, celem rozgrzania i pokrzepienia ciała. Spokajszy w karczmie znajomych gospodarzy, począł z nimi przepijać jedną kolejkę za drugą, aż uczył biedak, że mu się coś mroczy w oczach, a głowa cięży ołowiem. Miał jednak jeszcze tyle orientacji, że czas mu wracać do domu, bo tam żona i dzieci czekają na niego.

Chwiejnym krokiem wyszedł na ulicę; zatracił jednak zupełnie orientację, gdzie został koń z wozem. Przetarł raz i drugi ręką oczy, a wybaluszywszy je, jak tylko mógł szeroko, rozglądał się cielecym oglupiałym wzrokiem. Chodząc, potykając się, trafił wreszcie na jakiś wóz i konie, którym przyjrząwszy się, uznał za swoje, więc je wyprowadziwszy, siadł na wóz i pojechał.

W chwilę potem zjawił się na Welnianym Rynku inny gospodarz, szukający wozu z końmi, które również tu zostawił. Nie mogąc jednak odnaleźć swą zgubę, począł wypyttywać ludzi, czy nie wiedzą, co się stało z jego końmi. W ten

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie restauracji „Pod Strzechą” (dawniej „Grand Café”), która urządza tradycyjny wieczór sylwestrowy przy udziale artystów Teatru Miejskiego pod artystycznym kierownictwem artysty p. Łapińskiego.

— **Obchód gwiazdkowy.** Tow. Powstańców i Wojaków Okole urządza jak rokrocznie, tak i tego roku swój tradycyjny obchód gwiazdkowy na sali p. Kleinerta (Dom Szwajcarski) w poniedziałek, 30 bm. o godz. 6. wieczorem. Program obfituje w niespodzianki. Na uroczystość tą zarząd zaprasza wszystkich członków wraz z rodzinami, oraz sympatyków i gości.

ZABAWY I KONCERTY.

— **Bal sylwestrowy.** Wesoło będzie dnia 31. bm. w Strzelnicy, gdyż w dniu tym urządza Koło Absolwentów szkół handlowych tradycyjny bal sylwestrowy. Już teraz komitet przygotowuje dużo niespodzianek dla rozweselenia gości. Muzyka pierwszej klasy z p. kapelm. Kłobuckim. Zaproszenia otrzymać można w sekretarjacie, przy ul. Śniadeckich 18.

— **Wielka zabawa sylwestrowa.** Tow. Powstańców i Wojaków, Tow. gimn. „Sokół” II. i Klub Sportowy „Legia” urządzą w dniu 31 grudnia w pięknie udekorowanej sali p. Orczykowskiego przy ulicy Saperów 10 (Jachcice) wielką zabawę sylwestrową. Przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny Tow. Muzycznego „Bandonja”. Początek o g. 6. Maski wile widziane. Specjalnych zaproszeń nie wysła się.

— **Zabawę taneczną** urządzą dnia 28. bm. o godz. 8 wieczorem w Strzelnicy pracownicy filii Ch. Z. Z. Kabel Polski. Wszystkich członków i sympatyków uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni porywający dramat sensacyjno awanturyczny p. t. „Prawo i bezprawie”. Nadprogram wysmienita komedia p. t. „Arka Noego” i „Mały dyrektor wielkiego cyrku”.

KRYSTAL. Dziś po raz ostatni jeden z doskonałych filmów światowej sławy komików „Pat i Patachon wśród ludożerców”, z których przygód jako kelnerów, saksofonistów, marynarzy i magików bawiono się świetnie. Nadprogram farsa „Bobus strażakiem” i pięknie wykonana przez orkiestrę wiązanka gwiazdkowych utworów.

MARYSIENKA wyświetla cieszący się dużym uznaniem publiczności dramat pt. „Dzika miłość” z żywiolową Dolores del Rio w roli głównej.

NOWOŚCI. Niebawym sukces osiągnął film polski p. t. „Grzeszna miłość”. Jeszcze w żaden film nie włożono tyle wysiłku i pracy. Krótki termin, a wielkie powodzenie filmu zmusza dyrekcję dawać w piątek i sobotę po 3 seanse dziennie, o godz. 5, 7 i 9 wieczór.

OKO. Dziś trzeci program wesołej rewii „Wszystko na wesoło” z A. Kaczorowskim na czele. Na ekranie film pt. „Ja chcę być chłopczycą”.

PAW. Dziś premiera obrazu p. t. „Magik Szarlatan”. Wielki film odsłaniający tajemki ze świata magii. Wesoły nadprogram.

WOJSKOWE wyświetla dziś po raz ostatni „Córke szajka”. Nadprogram - komedia. Dnia 28. i 29 bm. arcywesoła komedia p. t. „Pat i Patachon jako strażnicy cnoty”. Początek seansów: w dni powszednie o godz. 7, 9; w dni świąteczne o godz. 5, 7 i 9.

„Gwiazdka” w straży pożarnej.

Tradycyjnym zwyczajem jak corocznie, odbył się uroczysty wieczór gwiazdkowy tutejszej straży pożarnej w sali gimnastycznej przy ulicy Pomorskiej w dniu 24. bm. Gdy przy wigilijnym stole zasiadli wszyscy strażacy ze swym komendantem p. Milewskim na czele, przybyli na tę uroczystość gwiazdkową pp. radca Milchert, wiceprezes R. M. p. Fiedler, kmtd. policji p. Łukaszewski, por. rez. Wozignój, przedstawiciel „Dzien. Bydg.” red. Kobierski i inni.

Do zebranych strażaków przemówił w serdecznych słowach p. radca Milchert, który wspomniął o tradycyjnym pochodzeniu obchodu gwiazdkowego, poczem przystąpiono do łamania się opiatkiem. Następnie przemawiał kmtd. p. Milewski i imieniem Rady Miejskiej złożył życzenia wiceprezes p. Fiedler, a w końcu imieniem „Dzien. Bydg.” p. Kobierski. Po odśpiewaniu kolendy „W złobie leży”, przystąpiono do spożywania kolacji wigilijnej.

Cała uroczystość wypadła bardzo sympatycznie. Brać strażacka w dalszym ciągu śpiewała kolendy, stwarzając prawdziwie wigilijny nastrój. Niechaj żałują ci, którzy byli zaproszeni, a nie przybyli.

Z życia towarzystw.

Sokół IV. Bielawy. W sobotę, 28. bm. o godzinie 18 zebranie komisji rewizyjnej. O godzinie 7 zebranie zarządu w Instytucie Rolniczym.

K. S. „Polonia.” Obchód gwiazdkowy odbędzie się 28. bm. o godz. 20 w Rzeźni Miejskiej. Uprasza się wszystkich członków i nieczłonków o jak najliczniejsze przybycie. Zgłoszenia skierowywać należy pod adresem prezesa lub telefonem nr. 11-14.

„Dzwon.” Dziś schadzka zarządu w auli szkoły na Około o godz. 8. W poniedziałek 30. bm. obchód gwiazdkowy o godz. 8 w sali Resursy Kupieckiej, 4 stycznia tamże odbędzie się zabawa karnawałowa.

„Odrodzenie.” Dziś w piątek o godz. 8 w. lekcja w sali p. Ferency. — Obchód gwiazdkowy odbędzie się w niedzielę, 29. bm. w sali p. Ferency przy ul. Senatorskiej 76. Początek o g. 5 po poł. Wstęp tylko dla członków i ich rodzin.

„Harmonja.” W niedzielę, 29. bm. o godz. 17,30 odbędzie się tradycyjny obchód gwiazdkowy w sali p. Mellera, pl. Piastowski. Członkowie czynni i nieczynni oraz sympatycy mile widziani.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na cukier, smalec i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do 30 grudnia godz. 12 w południe. Zarząd. (35217)

Tow. Powst. i Wojaków Jachcice. Roczne walne zebranie odbędzie się w piątek 3 stycznia o godz. 18 w lokalu p. Orczykowskiego. O liczny udział uprasza zarząd.

Zrzeszone Towarzystwa w Jachcicach urządzają wspólną gwiazdkę 1 stycznia o godz. 18 w lokalu p. Orczykowskiego. Uprasza się członków o gremjalne wzięcie udziału z dziećmi.

„Sokół” żeński. Zbiórka dziś 27. bm. o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie przy ulicy Dworcowej.

Mały chór. Próba jasełek w piątek o g. 3 w salce parafjalnej.

Zw. Towarzystw Powst. i Wojaków Obwód Bydgoszcz. Plenarne zebranie odbędzie się dziś o godz. 20 w lokalu p. Kocerki. Uprasza się o przybycie prezesów i komendantów Tow. Powst. i Woj.

Tow. Misyjne Chłopców. Próba teatralna odbędzie się 27. bm. o g. 7,30 wiecz. w sali parafjalnej przy kościele św. Trójcy.

S. M. P. „Gwiazda.” Jutro w sobotę lekcja kółka muzycznego o g. 7,30 w salce parafjalnej.

Bydgoskie Tow. Wioslarstwo. Członkowie, którzy pragną wprowadzić gości na bal maskowy B. T. W. w dniu 4 stycznia w salach Strzelnicy prosimy niezwłocznie podać adresy drh. Ramischowi, ul. Gdańska 5.

Bank Polski płacił w dniu 27. 12. za:

dolary amerykańskie	8,84—8,85
funtów szterlingów	43,27
franki szwajcarskie	172,44
franki francuskie	34,93
marki niemieckie	212,37
guldeny gdańskie	173,05
szylingi austriackie	124,83
liry włoskie	46,41
korony czeskie	26,32

Wolnym od wszelkich



Ichtiomentol

bólów reumatycznych, gośćcowych, nerwobólów stanie się ten, kto używa systematycznie znakomite nacieranie p. n.

Ichtiomentol

Wszędzie do nabycia.

Główny skład wysyłkowy na Polskę i Gdańsk:
Laboratorium chemiczne
aptekarza Mra. Szymona Edelmana
LWÓW, Teatyńska 16. (33437)

Z PROWINCJI.

Rogoźno.

„Tydzień Przeciwrugliczy”. Do sali Rady Miejskiej zostało zwołane zebranie przez burmistrza p. Smukalskiego celem wyboru komitetu „Tygodnia Przeciwrugliczego”. Zebranie zgaił burmistrz Smukalski w obecności ks. dziekana Pomorskiego, dr. Gerstenberga, dr. dyr. Eustachiewicza, dyr. Kisielewskiego, rektora Urbańskiego, ks. prefekta Werbla i wiele innych osób. Krótki referat do obecnych wygłosił p. dr. Gerstenberger, po którym wybrano komitet. Na przewodniczącego wybrano burmistrza p. Smukalskiego, zast. p. dyr. Kisielewskiego, sekretarzem p. Mikołajczaka, skarbnikiem p. rektora Urbańskiego. „Tydzień Przeciwrugliczy” odbędzie się w czasie od 8 do 15 stycznia. Dnia 12 stycznia odbędzie się kwesta uliczna. Wykłady przeprowadzać będzie p. dr. Gerstenberger.

Z ruchu przemysłowców. Dnia 19. bm. odbyło się zebranie Tow. Przemysłowców w salce obrad p. Wieczorka. Protokół z zebrania jubileuszowego odczytał sekretarz p. Jan Bartkowiak. Szczegółowe sprawozdanie z 50-letniego jubileuszu Towarzystwa zdał prezes p. Władysław Kościcki. W komunikatach odczytano pismo dotyczące wykupu patentów. W wolnych głosach p. Noga poruszył sprawę kasy pośmiertnej i zaległych składek członkowskich. Na tem obrady zamknięto.

Oszustwo. Podczas ostatniego przedświątecznego targu, dokonano oszustwa w firmie Fr. L. w Rogoźnie na 180 zł. Sprawcami okazali się: Krusznicki Kazimierz, Walkowiak i Mateusz Stanisław, wszyscy z Budzyna, którzy ze sprzedaży 1 ctr. jęczmienia, przez dopisanie szóstki, uzyskali wypłatę gotówki za 16 ct. jęczmienia. Po spisaniu protokołu, przekazano ich sądowi grodzkiemu w Rogoźnie.

Rojewo.

Zebranie Rady gminnej. W czwartek, dnia 19. bm. odbyło się przedświąteczne zebranie Rady gminnej, pod przewodnictwem sołtysa p. Groblewskiego. Załatwiono szereg spraw gminnych. M. in. dla ubogich uchwalono na święta

po 2 ctr. węgla. Po wyczerpaniu porządku obrad, p. przewodniczący solwował zebranie. Z Tow. śpiewu „Chopin”. Ruchliwe Tow. śpiewu urządziło dnia 29. bm. swój występ zimowy, z popisami śpiewaczami. Odegrane będą dwie krotchwilie p. t. „Pokój do wynajęcia” i „Podróż za poratowaniem zdrowia”. To też spodziewać się należy, że oświetlenie tak jak innym razem, gremjalnie pospieszy na występ śpiewaków.

Kradzieże. W ostatnim czasie pojawiła się jakaś nieznana szajka złodziejska, która z nocy 20 na 21 bm. zakradła się do szewca Jendrysiaka i zabrała mu wszystko obuwie, które miał do reperacji. Szkada wynosi 500 zł. — Tej samej nocy, widocznie ci sami sprawcy zakradli się do naucz. Hainca i skradli 26 kur i kaczkę. Również tej samej nocy skradli p. Koziejowi w Płonkówku skórzane fartuchy z bryczki. Dochodzenia prowadzi policja. — W noc ubiegłą skradli p. Orliżem w Godziebie ze składu kolonialnego i rzeźniczego wyroby, papierosy i wiele innych rzeczy. Ujęto niejakiego Olszewskiego, który opuścił co dopiero więzienie i widocznie uczciwa praca mu się nie podoba. No i z powrotem pójdzie na prycze.

Książki nadesłane do redakcji.

- „Zawsze wierni”. — J. Szeszyński, Poznań 1928 r.
- „Harce elektronów”. — St. Malec. Książn. Atlas, Lwów.
- „Argentyna, Paragwaj, Boliwia”. — M. Fularski. Arct, Warszawa.
- „Ziemia płonąca”. — M. Dauthendey. Arct, Warszawa.
- „Memorjały i-my W. A. Harriman”. — Warszawa 1929.
- „Angola”. — J. Chmielewski. Arct, Warszawa.
- „Słońce utopii”. — J. D'Esme. Arct, Warszawa.
- „Reduta Woli”. — Przyborowski. Arct, Warszawa.
- „Demino”. — M. Dynowska. Arct, Warszawa.
- „Fasalterz dziecka”. — M. Konopnickiej. Warszawa.

HUMOR I SATYRA.

Wie, o co pytać.

— Ma pan może szmaty do sprzedania?
— Żałuję bardzo, lecz żona moja wyjechała na wakacje.
— A może posiada pan w takim razie próżne butelki?

Nie trzeba się zdradzić.

— Mówiłem już panu tyle razy, panie Biuralewicz, doświadczony kasjer nigdy nie zostawia kasy otwartej.
— Ależ panie szefie, przecież jest pusta.
— Właśnie dlatego. Zaraz każdy musi o tem wiedzieć...

Spekulant.

— W tym tygodniu straciłem cały swój majątek.
— Jakim sposobem?
— Oświadczyłem się pewnej miljonerce i dostałem kosza...

Kryzys mieszkaniowy.

Przechodzień: — O drugiej po północy leży pan w takim stanie w rynsztoku?
— Pijany: — Tak, psiakrew, ten brak mieszkań...

U gojarza.

— Czy tą samą brzytwą będzie mnie pan golił co ostatnim razem?
— Tak, proszę pana.
— To może mnie pan wprzódki za chloroformuje.

Zapałony sportowiec.

— Zapisujesz się podobno do klubu?
— A tak, mam zamiar.
— Do którego, jeśli wolno wiedzieć? Do narciarzy, myśliwskiego czy też wioślarskiego?

Świeże jajko.

Pewien pan, spożywając w restauracji nowojorskiej jaja, zauważył na jednym z nich następujący napis: „Jajko to opakowało w miasteczku X (1500 km. od N. Jorku) dziewczę, o którym mówią, że jest najpiękniejszą w tej miejscowości. Mężczyzna, który zje to jajko, może zostać jej mężem”. Dalej podany był adres. Gość zadesperował natychmiast. Po kilku dniach otrzymał odpowiedź: „Bardzo się ucieszyłam pańską depeszą. Niestety dawno już wyszłam za mąż i mam już troje dzieci!”

Dzielny myśliwy.

— Mąż szanownej sąsiadki to musi być dzielny myśliwy. Często widzę, jak przechodzi koło naszej willi w pełnym rynsztunku myśliwskim.
— E, lepszy on automobilista, niż myśliwy: z polowania zazwyczaj wraca z pustymi rękami, natomiast ilekroć wyjedzie autem, za każdym razem coś przywiezie — to gęś przejechaną, to parę kaczek, to wreszcie kurę. A wczoraj — to nawet przywiózł spore prosię...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. Burzyński — Więcbork, Kuratorium Szkolne Okręgu Pomorskiego w Toruniu.
P. Modrow-Gaj pod Gołubiem. 1) Do lekarza powiatowego. 2) Tak. 3) Na indywidualny wniosek drogą służbową do Wydziału Rent i Emerytur przy Ministerstwie Skarbu. 4) Koncesję można otrzymać, zależy to od władz skarbowych.

Telesfor Otmianowski w Poznaniu.

Za 100 kg. płacono:

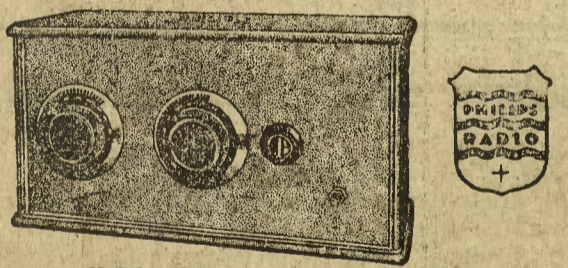
Lucerna praw. prowansalska	000—000
Lucerna praw. północno włoska	000—000
Koniczyna czerwona	130—160
Koniczyna biała	160—215
Koniczyna szwedzka	190—215
Koniczyna żół. chmielowa w tus.	65—60
Koniczyna żół. chmielowa odłusz.	120—140
Inkarnatka	220—240
Przełot pospolity	090—080
Rajgras angielski krajowy	85—100
Rajgras ang. kraj. na pola i łąki	000—000
Rajgras włoski	000—000
Kostrzewa owcza	000—000
Kostrzewa łąkowa	000—000
Trawa kupkowa	000—000
Gymoteusz	38—45
Seradela	25—28
Wyka łąkowa	34—36
Peluszka	29—32
Wieżka zimowa	75—65
Groch Wiktorja	42—49
Groch zielony Folgera	40—45
Groch polny mały	40—36
Gorzeyca	66—72
Rzepak łąkowy	77—70
Rzepak zimowy	72—79
Tatarska	32—30
Konopie	80—70
Siemie łajane	85—94
Proso	45—50
Mak niebieski	115—125
Mak biały	130—140
Łubin niebieski	20—21
Łubin żółty	22—24

Stan wody w Wiśle w dniu 27. 12. Plock 0,60; Toruń 0,15; Fordon 2,72; Chełmno 2,33; Grudziądz 0,28; Korzeniewo 0,45; Piskle —0,30; Tczew —0,60; Einlage 1,98; Schiewenhorst 2,18.

Płaski zegarek

z wiecznym, nietluczącym się szkłem.

Wysyłamy z powodu nagromadzenia towaru na listowne zamówienie z załączeniem pocztowym elegancki zegarek kieszonekowy z gwarancją za prawidłowy chód na 8 lat. 5,45, 3 sztuki 16,20, 4 sztuki 21,40, 6 sztuk 31,75, w lepszym gatunku 6,37, 7,25, 9,50, 11,25, 15,18, 22,50, 25, —. Z nowego złota „Płacke d'Or” 15,50, 2 sztuki 30, —, 3 sztuki 43,50. Lepszego gatunku 20,25, 31, —, 37, —, 40, — i 50, — zł. Na rękę z pasłem 9,50, 12,75, 15, —, 18, —, 22, —, 26, — i 35, — zł. Budziki 10,50, 13, —, 15, — i 18, — zł. Łańcuszki z nowego złota 1,50, 1,90, 2,35, 2,70, 3,50, 4, — i 5, — zł. Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący. Adres dla listów: **Fabryczny Skład Zegarków „MONTRE” Warszawa — skrzynka pocztowa Nr. 827/P.** Firma egzystuje 80 lat. Nagrodzona wieloma złotymi medalami i krzyżami. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z braku miejsca zamieszczamy niektóre: Za przesłane trzy zegarki składam serdeczne podziękowanie. Jestem zadowolony, proszę o nadesłanie jednego zegarka za 11,50 zł. W. Hajczuk. Urząd gminy Świeże. Dziękuję za nadesłane mi 5 zegarków i jestem bardzo zadowolony, w przyszłości zamówię większą ilość zegarków. Aleks. Biały, — Tczew. Wystrzeżać się naśladowców!!! (33496)



HALLO! HALLO!

Gdy już jesteście zdecydowani na kupno radjoodbiornika, a nie wiecie jaki byłby dla Was Szanowni Czytelnicy najodpowiedniejszy i najlepszy, to pozwalamy sobie przypomnieć Wam, iż tylko

Trójka Philipsa

(wzręcz światowej marki) to odpowiedni odbiornik dla Was. Prosty, pewny, tani! Trójka Philipsa posiada specjalnie staranny dobór części składowych oraz wybor szmaty dokładnie wyrobionego, gwarantującego zupełnie pewne wyniki. Odbiornik ten posiada znakomitą selektywność, silną i czystą głośność. Trójka Philipsa nie ma sobie równych wśród 3-lampowych odbiorników, przewyższa w ele aparatów o większej ilości lamp. Trójka Philipsa ma zastosowane lampy t. zw. złotej serji nast. A. 425, A. 409 oraz B. 443, głośnikowa. Odbiornik ten można również stosować jako wzmacniacz muzyki z płyt gramofonowych. Odbiornik ten jest zmontowany w eleganckiej skrzynce metalowej (patrz rysunek). Cena za komplet według następującego kosztorysu: 1 odbiornik „Trójka Philipsa” zł. 270, —, 3 lampy Philipsa zł. 90, —, 1 głośnik Philipsa nr. 2016 zł. 120, —, 1 akumulator 4-volt. 24 amp. godz. zł. 35, —, 1 bateria 120 volt zł. 24, —, 1 para słuchawek pierwszorzędnej jakości zł. 21, —, 1 woltomierz zł. 15, —, 1 kompletny materiał na antenę zł. 20, —, razem zł. 595, —. **Cała Europa na głośnik!** Idealny ten komplet postanowiliśmy, celem udoskonalenia szerokim warstwom społeczeństwa sprzedać na nader dogodnych warunkach, bo na 12 rat miesięcznych. Przy zamówieniu należy wysłać pierwszą ratę w kwocie zł. 45, — oraz na koszt przesyłki i opakowania zł. 20, —, razem zł. 65, —. Pozostała zaś suma rozkładamy na 11 rat miesięcznych po 50 złotych. Do każdego odbiornika załączoną jest kilkuletnia gwarancja oraz ilustrowana broszura (wydawnictwo Philipsa) w której na 20 stronicech są szczegółowo podane wskazówki dotyczące sposobu zakładania anteny i uruchomienia. Zamówienia na powyższych warunkach przy mnie i wykonuje dla P. T. Urzędników państwowych oraz dla osób prywatnych zasługujących na kredyt — do wszystkich miejscowości Rzeczypospolitej — firma „UNIwersal” we Lwowie przy ul. Kołtataja 3 (tel. 74 80). Za całość towaru w drodze firma nasza odpowiada. Na żądanie delegujemy na miejsce naszego monterspecjalistę, w którym to wypadku klient płaci tylko za przejazd 8-cia klasa. Korzystając zatem z tak korzystnej oferty, tembardziej, że oferujemy Wam komplet znał wzręcz światowej sławy firmy Philipsa. Zwracamy uwagę na adres:

ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE „UNIwersal” Lwów, Kołtataja 3 - telefon 74-80.

UWAGA. Na żądanie sprzedajemy odbiornik bez akcesoriów. (33496)

Sprzedamy względnie wydzierżawimy **2 domy**

z obszernymi śpichlerzami nadające się do każdego przedsiębiorstwa ewentualnie jeszcze 60 mórg ziemi. Położenie pierwszorzędne, cena korzystna oraz warunki wpłaty bardzo dogodne. Łaskawe oferty prosimy kierować pod adresem (35196)

Banku Ludowego, Brusy, Pomorze.

Naszyc Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”.

ZAKŁADY MECHANICZNE

„URSUS” SP. AKC.

CENTRALA: WARSZAWA, ULICA SKIERNIEWICKA 27-29. TELEFON 11-84

POLECA:

SILNIKI SPALINOWE

OD 3 DO 600 K. M.

!!!MAXIMUM WYDAJNOŚCI!!! PRZY MINIMALNYCH KOSZTACH EKSPLOATACJI

ODLEWY Z ŻELIWA I METALI PÓLSZLACHETNYCH

ARMATURE DO PARY, WODY, GAZU ORAZ SPECJALNA DO CUKROWNI

Przedstawicielstwo na Woj. Poznańskie i Pomorskie:

POZNAŃ, ZAKŁADY MECHANICZNE „URSUS” ODDZIAŁ W POZNANIU, ULICA 27 GRUDNIA 16.

28470

KLISZE drukarskie

do reklam, druków i katalogów wykonuje pierwszorzędnie w kilku godzinach

DRUKARNIA BYDGOSKA

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego” - ul. Poznańska 29/30

Stocznia Gdańska

Silniki elektryczne
prądu trójfazowego i stałego,
prądnicę, przetworniki olejowe

Stocznia Gdańska, Gdańsk
i składy teje:

Stocznia Gdańska, Poznań,
ul. Słowackiego 18, telefon 77-85.
„Bem” T. z o p. Bydgoszcz,
św. Trójcy 10. — Miejskie Zakłady
dla światła i wody, Gniezno.

Miejskie Zakłady światła, sily i wodociągów, Leszno. —
Elektrownia Miejska, Ostrów. — W. Wentzel, Ostrów,
ulica Wrocławska 14. — Elektrownia Wolsztyn, Wolsztyn. (27182)

Odnieszone zostały na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu
medalem „Grand Prix i wielkim medalem złotym.”

Pieniądz dla każdego

oczuć i pożądan, człowieka, który zajmie się sprzedażą
centryfug do mleka, maszyn do szycia i prania.
Fabrykaty chlubnie znane, pierwszej jakości,
dogodne spłaty miesięczne.
Wysokie prowizje płatne natychmiast.
Zainteresowane składy i odpowiedni odsprze-
dawcy zechcą skierować swe oferty, oilem objęcia zastęp-
stwa do Dziennika Bydgoskiego pod „Maszyny”. (34349)

Kto tylko nosi się z zamiarem kupna radio-
odbiornika najnowszych udoskonalen
konstrukcji, gramofonu, eufonu, aparatu foto-
graficznego, maszyn do szycia (syst. Sing-
era) powinien bezzwłocznie zażądać od nas
bezpłatny ilustrowany cennik, który odwrotnie
wysyłamy bezpłatnie. Sumienne wykonanie zleceń
zamiejscowych. Obsługa fachowa. Ceny konku-
rencyjne. Warunki spłat długoterminowe, podług
możności płatniczej poszczególnego klienta. (33947)

Dem Towarowy „Uniwersal” Lwów, Kolałajka 3. Tel. 74-00.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze
słowo 15 groszy, 5 liczb — jedno słowo
i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Garderobę

damską i dziecięcą szyje
gustownie po przystęp-
nych cenach 23028

Kujawska 96
parter lewo, II drzwi.

Biuro
obrony prywatnej Karola
Schrödela, Nowy Rynek 6,
II ptr. załatwia wszelkie
sprawy sądowe, hipotecz-
ne, karne, kontrakty spół-
kowe, administracyjne,
reguluje hipoteki, załatwia
wszelką korespondencję.
25860

Sprzedam
tanie całkowite urządze-
nie fabryczne do wyro-
bów czekolady. Grudziadź
Długa 16. 35163

Piękna cera

pociąga więcej niż regularne rysy twarzy.
Nie każda kobieta może być piękną, ale zato
powabną i miłą. Kremu Khasana-Superb na-
daje cerze czarujący wygląd.

Użycie znikomej ilości tego kremu o poma-
rańczowym kolorze wystarczy, aby nadać
skórze zachwycającą indywidualną różowość.

Działanie kremu Khasana-Superb jest analog-
iczne z działaniem ołówka do warg Kha-
sana-Superb — charakteryzującą odporność
na zmiany atmosferyczne, nie ściera się przy
pocałunku, usunąć go może tylko woda i
mydło.



Dr. M. Albersheim,
Frankfurt a. M., Londyn,
Gdańsk.

**KHASANA
SUPERB**

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 28. XII. br. o godzinie 11-tej
sprzedawac będą przy ul. Łokietka 29 II p. naj-
więcej dającym za gotówkę:

**biurko i krzesło, stół, 6 krzesel, toaletka,
2 nocne stoliki.** (35258)

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Do wydzierżawienia

są w zabudowaniach nieruchomości przy ul. Ja-
giellońskiej 60 **różne ubikacje,**
nadające się na składnice, warsztaty, piwnice,
szopy, stajnie i t. p.
Blizsze wiadomości udziela (34958)

Izba Rzemieślnicza, Gdańska 154, II ptr.

Pokoje

dwa próżne, ewentualnie jeden próżny drugi umebł.
w centrum miasta, począwszy od 1 lutego, warunek
elektryczne światło poszukuje Wiesława Dąbrowska
państw. dypl. big. kosm.
Zgłoszenia do Reklamy Polskiej, Poznań, Aleje
Marcinkowskiego 6, pod „5540”. (35263)

**Wypełniasz Twój obowiązek
obywatelski? Jesteś już człon-
kiem wspierającym T. C. L.?**

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszen.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Leżanki
kanapy, klubowe garni-
tury i materace najtaniej
i z gwarancją tylko u
Andrzeja Nowaka, Weł-
niany Rynek 5-6. 4019

Fotografia (17081)
legitymacyjna i zł poleca:
„Wiel” Jagiellońska 11.

Nowożeńcy
kupujecie meble wszelkiego
rodzaju oraz leżanki,
kanapy i klubowe garni-
tury tylko u Andrzeja
Nowaka, Wełniany Rynek
nr. 5/6. (3857)

Fasonowanie
kapeluszy damskich i mę-
skich. Bydgoszcz, Pomor-
ska 28/29. (16012)

SPRZEDAŻE

Dom
w dobrym położeniu i do-
nośny, przy wpłacie 45—55
tys. zł gotówką kupi Ed-
mund Suwalski, dom hi-
poteczno-handlowy, Byd-
goszcz, ul. Śniadeckich 2.
Tel. 590. (35265)

Kamienicę
w centrum miasta sprze-
dam natychmiast Święto-
jańska nr. 10. Informacji
udzieli Czortek, admini-
strator domu. (18806)

Egzystencja.
Zaprowadzony skład pa-
pierny, zamiana książek
etc., mieszkanie 3 poko-
jowe, centrum Bydgosz-
czy sprzedam za 10,000 zł.
Dzierżawa tania. Łaskawe
oferty pod „L. M. 150” do
filji Dz. Bydg. 18804

Kamienica
rogowa z interesami, 125
tys., wpłaty 50 tys. Kamie-
niczka przy Rynku 25 tys.,
wpłaty 20 tys., dochód
roczny 4200 zł i wiele
innych korzystnych poleca
biuro Pogoń, Dworcowa 80.
Znaczek na odpowiedź.

Kolonjalkę
dobrze zaprowadzoną z 2
pokoj. mieszkaniem z po-
wodu wyjazdu korzystnie
sprzedam. Toruńska 119.
18770

100 mórg
pszennej buraczanej ziemi,
prywatne, bez długu, za-
budowane maszynami, 3
konie, 10 sztuk bydła.
Cena 45,000, wpłaty 15,000
sprzeda spiesznie biuro
Pogoń, Dworcowa 80.

Kolonjalka
tanie do nabycia przy
małej wpłacie. — Zgłosz
w Dzien. Bydg. 35237

Bacność
krawcy! Zaprowadzony
zakład krawiecki z pełną
klientelą w powiat. mieście
na Pomorzu do tego 3 po-
koje i kuchnia, z powodu
choroby do oddania. Ofer-
ty proszę składać pod
„3000” do Dz. Bydg. (35232)

Kino
w wielkim mieście, w
pełnym biegu na sprze-
daz. Wpłaty minimum 50
tys. zł. Zgłoszenia pod
„Kino” do adm. Dzien.
Bydg. 35241

Męski
ładny pokój, biurko, bi-
bliotecę, stół, krzesło ku-
pię. Skrytka pocztowa 81,
Bydgoszcz. (35266)

Dobrze
utrzymane harmonjum pe-
dalowe, 2 manualne, 19 re-
gistrów, 5 oktaw sprzedam
zaraz. Dyllich, Jastrzębiec
Więcbork. 35272

Wytwornia sera.
Sprzedam dobrze zapro-
wadzoną wytwornię sera
i handel z towarami u-
rządzeniem, przytem koń
i wóz z mieszkaniem. Zgł.
Topoliński, Kujawska 29.
35276

Koń
wóz i waga mosiężna na
sprzedaż. Podgórna 17.
35243

Wóz
myśliwski w dobrym sta-
nie tanio sprzedam. Her-
ke, Gdańska 131/32. (18653)

Wóz (18727)
kryty (buda) na resorach
(do towarów: kolonjalki,
sera, chleba i t. p.) sprze-
dam bardzo tanio. War-
szaty, Król. Jadwigi 18.

KUPNA

Szukam
tanie całkowite urządzenie
fabryczne do wyrobu cze-
kolady. Grudziadź, Długa 16
35013

Auto
wymagające reparacji kupi-
a. Warszaty, Król. Jad-
wigi 18, telefon 665. (18789)

**POSADY
WOLNE**

Ślusarz
narzędziarz, znający prace
drykierskie, niezonaty
zaraz pożądan. Schroeder
S-wie, Wyrzysk. (35275)

Młodszy
kupiec z wiek. kancją po-
trzebną do składu i biura.
Of. z podaniem wysok.
kaucji do filji Dz. Bydg.
Dworcowa 2. 18801

Piekarz - cukiernik
zaraz potrzebny, tylko
dobry. Deja, Sw. Trójcy
nr. 5. 35270

Kowal-maszynista
z własnymi ludźmi i nar-
zędziami potrzebny od
1. IV. 30. na folwark 3.000
morgowy. Reflektuje się
tylko na dobrego fachow-
ca. Zgł. kierował do Ka-
sy Głównej Majętności
Samostrzel, pow. wyrzyski.
35262

Ogrodnik
szofer samotny, starszy
potrzebny od 1 lutego,
pensja podług umowy i
mieszkanie z utrzyman-
iem. Telefon 1232 Byd-
goszcz. 35219

Chłopak
do posyłek potrzebny.
Radau, Jagiellońska 35.
35250

Uczennica
inteligentna może się zgło-
sić zaraz do składu porce-
lany. Władysława Oko-
niewska, Skład szkła i me-
talporcelany, Bydgoszcz,
Dworcowa 75. 18797

Pokój
z kuchnią 400 zł. miesię-
cznie 30 zł. Wiadomość
w Dzien. Bydg. (35257)

Postugaczka
potrzebna zaraz. Podgórn-
a nr. 1. sklep kolonjalny.
(35251)

Stużaca
czysta do dziecka i prac
domowych potrzebna za-
raz. Niedźwiedzia 4, skład
czapek. 35249

Dziewczyna
uczciwa i rzetelna, biegła
w rachunkach, do prac
domowych potrzebna. Ul.
Promenada 40, skład. (35252)

Ucznia
z dobrym wykształceniem
szkolnem, władającego równie-
ż językiem niemieckim
poszukuje handel
drzewa w Bydgoszczy od
1 stycznia. Oferty do Dz.
Bydg. pod „Branża drze-
wna”. (35246)

Bufetową
poszukuje restauracja
„Metropolis”, Inowrocław
ul. Toruńska 5. (18808)

Dzielną
ekspedjentka do składu
kolonjalnego potrzebna
zaraz. Promenada 1. (35248)

Uczennicę 35257
chętną, sumienną, do kan-
toru, władającą językiem
polskim i niemieckim, po-
szukuje. Of. do filji Dz.
Bydg. pod „Uczennica”.

Dziewcę
do dziecka potrzebne.
Dworcowa 31a, parter
prawo. 18805

**POSADY
POSZUKUJĄ**

Szofer (35114)
(kursy Warszawskie), in-
teligentny, trzeźwy, dający
pełne zadowolenie, przy-
mie posadę, tylko u za-
możnego pana. Zgł. do
Dz. Bydg. pod „Essex”.

Młynarz
samodzielny poszukuje
posady z kaucją 3 000 zł.
Zgł. do Dz. Bydg. Gru-
dziadź pod „Młynarz”.
35164

Wolontariusz
zegarmistrzowski poszu-
kuje posady celem ukoń-
czenia nauki. Adres wska-
że Dzien. Bydg. (35124)

Pomocnik
fryzjerski, biegły w mę-
skim, początkujący dam-
skim poszukuje posady
od 1. I. 1930 r. Łaskawe
zgłoszenia z podaniem wa-
runków do Dzien. Bydg.
pod „Pomocnik”. (35231)

Szofer
dobry fachowiec, dyplom
pełny, rzetelny, skromny,
trzeźwy, szuka posady.
Zgłosz. do Dz. Bydg. Gru-
dziadź pod „Solidny”.
35260

Duet (35132)
z grany, pierwszorzędný,
wolny zaraz. Of. do Dz.
Bydg. pod „Karnawał”.

DZIERŻAWY

W dzierżawę
oddam zaraz ogrodnictwo
8 mórg z mieszkaniem,
oranżerią i inspektami na
kilka lat. Wiadomości
udzieli p. Konieczka, re-
staurator w Bydgoszczy
przy ul. Śniadeckich 115,
lub telefonicznie 1232 na
miejscu. 35218

Skład
kolonjalny sprzedam lub
wydzierżawię tanio. Kra-
szewskiego 1a. 35233

MIESZKANIA

Mieszkanie
dwupokojowe odremont-
owane wynajmę. Adres w
filji Dz. Bydg. (18807)

POKOJE

Dobrze
umeblowany pokój do wy-
najęcia. Warszawska 19,
II. prawo. 35031

Pokój
ładnie umeblowany do wy-
najęcia. Gdańska 137, I.
18800

Pokój
wynajmę. Sw. Trójcy 22b,
IV ptr. Bodalska. 35238

Pokój
umebl. dla 2 panów z o-
sobnem wejściem do wy-
najęcia. Brzezińska, Jagiel-
lońska 51. 35234

Pokój
umeblowany z elektr. o-
świetleniem do wynaje-
cia Pomorska 29, p. pr.
18393

Poszukuje
ładnie umebl. pokój mo-
żliwie wśródmieściu. Of.
pod „Urzednik” do filji
Dz. Bydg. 35259

Pokój
elegancki, ciepły, centrum
usługa, używanie kuchni
wynajmę. Wład. „Par”,
Dworcowa 72. 35253

Dwa
pokoje umeblowane z uży-
waniem kuchni do wynaj-
ęcia Naruszewicza nr. 1a
parter lewo. 35245

2 pokoje
próżne, frontowe, elegan-
ckie, słoneczne z używa-
niem kuchni etc., w po-
bliżu gimnazjum żeńskie-
go zaraz do wynajęcia.
Zgłoszenia do filji Dzien.
Bydg. Dworcowa 2, pod
„No. 100”. 18799

Pokój
umebl. słoneczny, fron-
towy, elektryczne światło,
dla 1 lub 2 panów, lub
pau do wynajęcia. Sien-
kiewicza 43, III ptr. le-
wo. 18802

2 pokoje
umebl. z telefonem dla
panów do wynajęcia.
Gdańska 139, III. 18803

ROZNE

Unieważniam
weksel z akceptem moim
płatny dnia 11 stycznia
1930 r. na 277 zł wysłany
dnia 30 listopada br. do
firmy Ludwik Kollwitz w
Bydgoszczy unieważniam
z powodu zaginięcia listu.
Jan Brzeziński Siwice, p.
Tuchola. 35051

Poszukuje
1000 zł pożyczki na ukoń-
czenie budowy za dobrym
procentem i gwarancją.
Spieszne oferty do Dz.
Bydg. pod „1000 zł.” (35236)

Stefa.
Czemu nie odpisujesz?
Oczekuję jutro. Jeżeli nie
możesz, zatelefonuj. Przy-
jadę w niedzielę. 35244

Pan
samotny z gotówką 800
do 1500 zł jako magazyn-
nier lub woźażer ewentl.
jako wspólnik poszuki-
wany. Łask. zgłoszenia
do agentury Dz. Bydg.
Inowrocław, pod „Za-
raz”. 35277

Spólnik
z większym kapitałem do
poważnego przedsiębior-
stwa filmowego w Pozna-
niu poszukiwany. Zgłosz.
pod „Przedsiębiorstwo
Filmowe” do adm. Dzien.
Bydg. 35240

Zgubiono
binokle złote w tramwaju
albo Plac Piastowski
23 bm. Oddać Poznańska
nr. 29, Weibach za wy-
nagrodzeniem. 35242

300 zł
na krótki czas za dobrym
procentem poszukuje za-
raz. Długa 29, skład cu-
krów. 35235

Ostrzegam
przed kupnem koła rezer-
wowego z samochodu
Essex skradzionego 23 bm
godz. 23³⁰, naroznik Ło-
kietka i Król. Jadwigi,
przed restauracją Bud-
bon. Lisakowski, Babia
Wieś 20. 18793

Kto
dopomże przystojnej pa-
nience do poszukania ja-
kiejkolwiek posady. Ofer-
ty do filji Dzien. Bydg.
pod „Przyjaźń”. 18809

Obelga
rzucona na panią Teodorę
Melnikową cofam z żalem
i przepraszam. Mikołaj
Porczyński, Zdroje. (35271)

MATRYMONJALNE

Poszukuje
dla panny lat 32, przy-
stojnej, miłego charakte-
ru, posiadającej wyprawę
i 4 000 majątku, znajo-
mości w celu matrymon-
jalnym. Panowie urzę-
dnicy, wdowcy, niewykluc-
czeni, raczą swe oferty
złożyć do filji Dz. Bydg.
Grudziadź, Groblowa 5,
pod „M. 100”. 35273



Dnia 25-go b. m. zasnął w Bogu po ciężkiej chorobie zaopatrzone Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, dziadek, teść, brat, wuj i szwagier

ś. p.

Dr. med. Władysław Ziętak

radca zdrowia

przeżywszy lat 62, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona z córką i rodzina.

Bydgoszcz, Longuich, Balczewo, Unisław, dnia 26. 12. 29.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 29-go bm. o godzinie 14-tej z domu żałoby, ul. Śniadeckich 56. Msza św. żałobna odbędzie się w poniedziałek o godzinie 9-tej rano w kościele paraf. Serca Jezusowego. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

35269



Dnia 25 bm. zmarł w Bogu nasz długoletni członek śp.

Dr. Władysław Ziętak

radca zdrowia.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego gorliwego członka. Cześć Jego pamięci!

35268

Związek Lekarzy Z. P. obwód Bydgoski.



W dniu 25 bm. zmarł po ciężkiej chorobie nasz czołgodyny Szeff Naczelnik Wydziału Zdrowia ś. p.

Radca

Dr. Władysław Ziętak

Śp. Zmarłemu dochowamy zawsze wdzięczną pamięć

Urzednicy

35267

Wydziału Zdrowia Magistratu m. Bydgoszczy.



W dzień Bożego Narodzenia o godzinie 11 1/2 w nocy zasnąła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza nigdy nieodżałowana córka i siostra ś. p.

Kazimiera Śmierzchalska

w 22 wiosnie życia, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Lipniki, dnia 26 grudnia 1929 r.

Eksportacja zwłok nastąpi w poniedziałek, dnia 30 grudnia o godzinie 10 przed południem z domu żałoby w Lipnikach na cmentarz parafji rynarzewskiej. (35254)

Nowoczesny aparat do prania **Compressor**

5 lat gwarancji opatentowany



wypierze w jednej godzinie więcej jak praczka przez cały dzień. Zadać bezpłatn. pokazów w dom. PP. Urzędnikom dogodne warunki spłaty. (32603)

Zgłoszenia: **St. Wiśniewska** ul. Gdańska 151 III p.

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji u-dziela (18748)

G. Vorreau rewizor ksiąg Bydgoszcz

ul. Marszałka Focha 14.

Poszukuje

kierownika biura.

Gierszewski (35198) adwokat i notariusz **Chojnice (Pomorze).**

W Sanatorjum dla płucno-chorych w Chodzieży wakuje posada **elektro-mechanika**

obnajmionego z obsługą motorów Diesla. Wynagrodzenie 180 zł miesięcznie oraz wolne utrzymanie i mieszkanie z opalem, światłem etc. Reflektuje się tylko na osoby samolne. Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu i odpisów świadectw przyjmuje **Dyrektor Sanatorjum w Chodzieży.** (35274)

Obwieszczenie.

Nad majątkiem **Piotra Szukaja**, kupca w **Koronowie** wdrożono dzisiaj o godzinie 15-tej postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianowano adwokata **Kosidowskiego** w Koronowie. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie do dnia 15 marca 1930 r. Pierwsze zebranie wierzycieli dnia 22 stycznia 1930 r. o godz. 10-tej przed poł. Termin do zbadania zgłoszonych wierzytelności dnia 25 marca 1930 o godz. 10-tej przed poł. Zajęcie jawne z czasokresem doniesienia do dnia 20 stycznia 1930 r. (35264)

Koronowo, dnia 23 grudnia 1929 r.

Sekretarz Sądu Grodzkiego.

Zwapnienie żył

zdenierowania, osłabienia. Zadać bezpłatnej broszury o nieszkodliwym leczeniu domowym. (27634)

Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk 53.

Przetarg przymusowy.

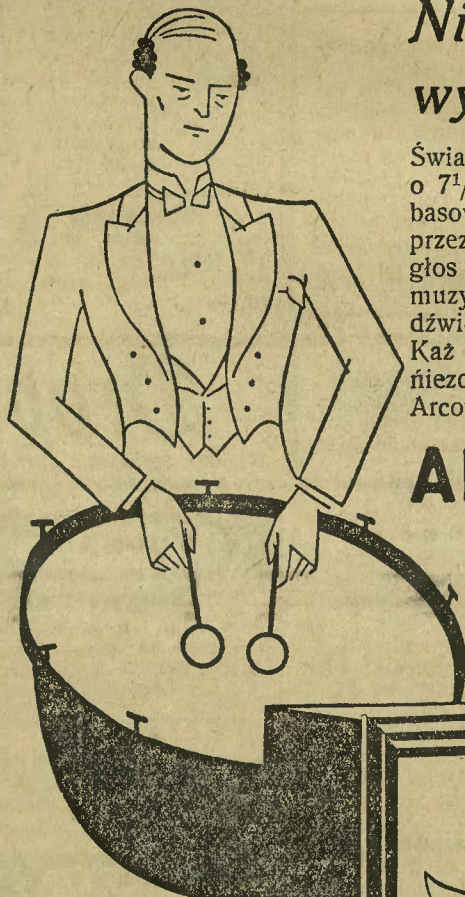
Dnia 28-go bm. o godzinie 9-tej sprzedam przy ul. Grudziądzkiej 13 najwięcej dającemu za gotówkę: 9 kuponów materiału ubraniowego, 1 kupon materiału piaseczowego, toaletę z lustrem, 2 nocne stoliki, 2 taborety, garnitur koszykowy, obraz, lampę elektr., 2 deki pluszowe. (35239) **Wałkiewicz**, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 28 grudnia br. o godz. 10-tej sprzedawać będę przy ul. Jagiellońskiej 8 najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty:

fortepjan, biurko, leżankę, stół i 3 krzesła.

(35255) **Woźniak**, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.



Niskie tony wyrażają muzykę!

Światowej sławy Arcofon ma skalę tonu o 7 1/2 oktawach, aż do niskich głosów basowych. Dlatego też słyszy WPan przez Arcofon tak samo dobrze męski głos jak i każdy pojedynczy instrument muzyczny ze swojemi właściwościami dźwięków.

Każ sobie WP w najbliższym składzie niezobowiązująco przedstawić działanie Arcofonu.

ARCOFON 4Z

ulubiony głośnik publiczności



TELEFUNKEN

DLUGOLETNI DOŚWIADCZENIE - - NAJMODNIEJSZA KONSTRUKCJA

Proszę zadać zawsze w waszym składzie sprzętu radiowego **TABELEK PORÓWNAWCZYCH** dot. **LAMPEK TELEFUNKEN.**

W każdym składzie znajdziecie takowe i ujrzycie stosowne **LAMPKI TELEFUNKEN** dla modnego sprzętu radiowego.

Zadajcie demonstracji aparatów TELEFUNKEN, lampek i głośników u sprzedawców sprzętu TELEFUNKEN: (35055)

w Grudziądzu	u f-y A. Kunisch	w Działdowie	u f-my Otto Obluda
w Chojnicach	„ Emil Herrmann	w Kościerzynie	„ B-cia Armańscy
w Chełmnie	„ Walter Smoliński	w Toruniu	„ „Elektra“ w. Schulz
w Wąbrzeźnie	„ Fr. Biały	w Jabłonowie	„ B. Makowski
w Lubawie	„ Jan Krasieński		oraz u wszystkich odsprzedawców.

Reperuje spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4.

Bezpłatnie!

Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego”!

Redaktor Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych), określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miejsce urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. **Warszawa, Psycho - Grafolog Szyller - Szkolnik, Nowowiejska nr. 32, m. 6.** Znaczkami pocztowymi 75 gr. na przesyłkę załączyc. **Przyjeżdźcie osobiste płatne godzina 11-7.** (35261)



Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł, na dalszych stronach 85 gr. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.